Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIII Kraków, sobota, dnia 5 września 1936 r. Nr 243.

Wojska gen. Moli zdobyły Irun

Hendaye 4,9. Pat. Korespondet Reutera podaje, że oddziały gen. Mola korzystając z porannej mgły zaatakowały niespodziewanie Irun. Wojska wierne rządowi podpaliły gmachy, a pozostałe w mieście kobiety i dzieci skierowały na terytorium francuskie. Zaskoczone przez dwie kolumny powstańcze oddziały rządowe zostały zmasakrowane.

czenie. Według komunikatu gen. Franco, miasto to zostało zajęte całkowicie, wskutek czego droga do Madrytu jest już absolutnie wolna. Posuwaniu się kolumny powstańczej mogłyby przeszkodzić jedynie samoloty rządowe. Straty wojsk rządowych w bitwie tej mają przekraczać 400 ludzi.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Hiszpanii

Burgos, 4. 9. (PAT). Po raz pierwszy **organizacja międzynarodowa nawiązała kontakt z Juntą w Burgos,** a mianowicie Biuro Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie powiadomiło Juntę o wysłaniu dwóch misyj: jednej do Madrytu, drugiej do Burgos w związku z protestem Junty przeciwko pogwałceniu przez wojska rządowe elementarnych praw ludzkości.

Zupełna klęska wojsk rządowych
Tysiące uciekinierów w Hendaye

Hendaye, 4. 9. (PAT). Korespondent Havasa nadal o godz. 9 rano następującą depeszę: Wojska powstańcze osłaniane przez tanki i samochody przybyły do pierwszych domów w środku miasta Irun. Atak na Irun przygotowany był w ciągu nocy. W Behobia słychać wciąż jeszcze strzały, lecz małe to miasteczko jest już prawie całkowicie w rękach powstańców.

W Hendaye widać na ulicach i na dworcu uchodźców z Irunu i Behobii, którzy przez całą noc przechodzili na stronę francuską. Od godz. 6 rano zaczęli przybywać dotychczasowi obrońcy Irunu. Ogólna liczba uchodźców przybyłych do Hendaye sięga kilku tysięcy. Wśród nich widać żołnierzy w mundurach. Klęska jest zupełna. Obecnie uważać można bitwę o Irun za zakończoną, walka rozpocznie się teraz o San Sebastian.

Powstańcy atakują obecnie San Sebastian, którego położenie po upadku Irunu jest rozpaczliwe. Obrońcom miasta brak amunicji.

A w Madrycie...

Madryt, 4. 9. (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Azany odbyło się posiedzenie rady ministrów, po którym premier Giral oświadczył, iż ze wszystkich frontów otrzymał doskonałe wiadomości.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych
między Portugalią a rządem madryckim?

Rabat, 4. 9. (PAT). Radiostacja w Jerez de la Frontera komunikuje, że rząd madrycki polecił swemu ambasadorowi w Portugalii opuścić Lizbonę.

Ambasada włoska opuściła Madryt

Madryt, 4. 9. (PAT). Ambasada włoska przeniesiona została z Madrytu do Alicante.

(Jak wiadomo już poprzednio opuściła Madryt ambasada niemiecka ze względu na brak bezpieczeństwa w czerwonej stolicy. — Przyp. Red.).

—ooo—

Blum i Delbos przyjadą do Warszawy?

Warszawa, 4. 9. (Telef.). „Wieczór Warszawski“ w depeszy własnej z Paryża notuje **pogłoskę o możliwości przyjazdu do Warszawy premiera francuskiego Bluma i ministra spr. zagr. Francji p. Delbosa. Dziennik dodaje przy tym, że pogłoski wymieniają nawet pierwsze dni listopada jako termin tej wizyty i że koła oficjalne w tej sprawie nie udzielają konkretnych wiadomości.**

Jak powstańcy przygotowali zdobycie Irunu

Hendaye, 4. 9. (PAT). W dniu wczorajszym akcja powstańców prowadzona była metodycznie i spokojnie. **Atak rozpoczęto dopiero po przybyciu posiłków z Pampeluny. Oddziały karlistów, legionistów i marokkańczyków** oczekiwały rozkazów, znajdując się za La Puncha. Artyleria i samochody z karabinami maszynowymi znajdowały się na drodze Irun—Burgos. **W Pampelunie stały gotowe do startu samoloty powstańcze.** Na dany sygnał oddziały posunęły się wzdłuż rzeki Bidassoa lub drogą górską ukryte za samochodami pancernymi. Marokkańczycy łatwi do rozpoznania dzięki swym błękitnym turbanom, sprawiali wrażenie, iż nie boją się karabinów maszynowych i szli naprzód, wskutek czego wielu z nich padło. Wieczorem Behobia została całkowicie zajęta przez powstańców.

Jeni. Jak słychać, bombardowanie wczorajsze Irunu i Fontarabia wyrządziło wielkie straty. Rannych liczą do 200 osób.

Droga do Madrytu od południa wolna

La Coruna, 4. 9. (PAT). **Do bitwy pod Talavera de la Reina przywiązują wielkie zna-**

Przed przyjazdem francuskiego ministra handlu

ZACIEŚNIENIE GOSPODARCZYCH STOSUNKÓW POLSKO-FRANCUSKICH.

Paryż, 4. 9. (PAT.) „Information“ zamieszcza dziś artykuł p. t. „Polepszenie stosunków gospodarczych polsko-francuskich“. Tak jak podróż gen. Rydza-Śmigłego do Paryża jest dowodem zacieśnienia stosunków pomiędzy kołami wojskowymi Polski i Francji, **tak przyszła podróż francuskiego ministra handlu Paul Bastid'a do Warszawy będzie mogła przynieść polepszenie stosunków gospodarczych.** Dziennik omawiając układ prowizoryczny, normujący stosunki handlowe zaznacza, że Francja uzyskała zniżenie taryf i powiększenie kontyngentów, podczs gdy Polska dla swych istotnych produktów korzystać będzie z klauzuli najbardziej uprzywilejowanego państwa. — Dziennik omawia cyfry eksportu francuskiego do Polski i polskiego do Francji w ciągu ostatnich lat i wskazuje na ewolucję gospodarki Polski w okresie powojennym.

Niemcy zaproponowały Litwie pakt nieagresji?

Paryż, 4 września (PAT). Korespondent Havasa **donosi** z Kowna, **jakoby rząd Rzeszy zaproponował Litwie zawarcie paktu o nieagresji, do którego mogłyby ewentualnie przystąpić i inne kraje bałtyckie. Rząd litewski nie chcąc angażować się sam, miał odpowiedzieć, iż pragnąłby uprzednio naradzić się ze swymi sojusznikami z poro zumienia bałtyckiego. Pakt ten opierać by się miał na wynikach rozmów odbytych ostatnio na Łotwie między ministrami spr. zagranicznych Litwy, Estonii i Łotwy. — Zdaniem korespondenta, rządy tych trzech państw porozumiały się już całkowicie w tej sprawie. Należy więc oczekiwać nowych rozmów politycznych Rzeszy z państwami bałtyckimi.**

Francja przepuści uciekinierów do Katalonii?

Hendaye, 4. 9. (PAT). Milicjanci i żołnierze oddziałów rządowych, którzy uciekli z Irunu **i znajdują się w Hendaye we Francji proszą o możność powrotu do Hiszpanii przez Katalonię. Specjalne pociągi skierują ich do Barcelony.** Wszyscy milicjanci i żołnierze, którzy przeszli na terytorium Francji zostali rozbro-

Należności polskie zamrożone w Hiszpanii

Warszawa, 4. 9. (Telef.) Wskutek walk rewolucyjnych w Hiszpanii całkowicie został zahamowany handel między Polską a Hiszpanią, co naraża eksporterów polskich na poważne straty. Wiele transakcyj nie doszło do skutku, a należności firm polskich za dostarczone towary uległy zamrożeniu.

Spodziewana zmiana wicewojewody w Wilnie

Warszawa, 4 września. (Telef.). W najbliższym czasie spodziewana jest zmiana na stanowisku wicewojewody wileńskiego. Na miejsce dotychczasowego wicewojewody Jankowskiego, który ma objąć jedno z wyższych stanowisk w samorządzie terytorialnym, ma zostać mianowany wicewojewodą wileńskim dotychczasowy wicewojewoda tarnopolski p. Gintowt-Gieraitowski, który w ostatnich miesiącach przed nominacją dr. Bilyka wojewodą pełnił obowiązki wojewody tarnopolskiego.

Masońskie kongresy
Kongres pokoju w Brukseli.

Bruksela, 4. 9. (PAT.) **Wczoraj wieczorem otwarty tu został kongres zbliżenia powszechnego dla pokoju.** Obrady kongresu opierać się będą na 4 punktach, zaakceptowanych uprzednio przez wszystkich delegatów, a mianowicie: 1) uznanie nienaruszalności zobowiązań wynikających z traktatów, 2) redukcja i ograniczenie zbrojeń drogą układu międzynarodowego oraz pozbawienie dochodów z produkcji i handlu bronią, 3) wzmocnienie Ligi Narodów w celu zapobieżenia i wstrzymania wojen przez zorganizowanie bezpieczeństwa zbiorowego i wzajemnej pomocy i 4) stworzenie w ramach Ligi Narodów skutecznego mechanizmu dla ratowania sytuacyj międzynarodowych, mających wywołać wojnę. W kongresie biorą udział delegacje 32 narodów.

...i kongres młodzieży w Genewie.

Genewa, 4. 9. (PAT.) **Światowy kongres młodzieży** obraduje w dalszym ciągu. **Przemówienia poszczególnych mówców nacechowane są ogólnie nadal sympatiami dla „Frontu Ludowego“.** Celem ułatwienia prac, kongres ukonstytuował 4 komisje. **Na kongres przybyła dziś w liczbie 10 osób delegacja komsomolców.**

Min. Hoare w Haifie i na Cyprze

Haifa, 4. 9. (PAT.) Pierwszy lord admiralicji sir Samuel Hoare, który odbywa podróż inspekcyjną, zwiedzając wszystkie bazy morskie brytyjskie na Morzu Śródziemnym, przybył do Haify na pokładzie krążownika „Arethusa“. Wieczorem sir Samuel Hoare wyjechał z Haify w kierunku Cypru. W brytyjskich kołach urzędowych oświadczają, iż pobyt Hoare'a w Palestynie nie miał znaczenia politycznego.

Strajk węglowy w Walii wybuchnie w poniedziałek?

Londyn, 4. 9. (PAT.) **Groźba strajku węglowego w południowej Walii nie została dotychczas zażegnana.** Sytuacja przedstawia się bardzo krytycznie, albowiem, o ile nie nastąpi w międzyczasie porozumienie, górnictwo całego okręgu południowej Walii przystąpi do strajku w przyszły poniedziałek

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III karny, dnia 1 września 1936 r. Sygn. III Pr. 133/36. Sąd Okręgowy wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I. Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. kar. zarzadzona i wykonana przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 28. 8. 1936 r. B. II. 2,212/36 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 236 z daty 28. 8. 1936 r. z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 6 pt. „Manifestacja chłopów polskich i ukraińskich w Małopolsce“ w ustępie od słów „Stronnictwa Ludowego“ do słów „oraz jedności chłopów“ albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 par. 1 k. k. II. Zakazuje sie dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w dzienniku urzędowym III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: (podpis nieczytelny).

Z walki o puchar Gordon-Benetta

Warszawa, 4. 9. Do tej chwili niewiadome są jeszcze wyniki walki balonów o puhar Gordon-Benetta, gdyż brak wiadomości o niektórych balonach m. in. o wszystkich trzech balonach polskich. Pierwsze miejsce do tej chwili zajmuje balon szwajcarski „Zürich III“, który lądował w miejscowości Woknowołoh na granicy sowiecko-finlandzkiej przeleciawszy 1520 km. Balon francuski „Baurice Ballet“ wylądował niedaleko miasta Kalinin w Sowietach po przeleceniu 1140 klm. Balon niemiecki „Augsburg“ przeleciał 980 klm. i wylądował w miejscowości Molwatycze. Balon belgijski „Bruxelles“ lądował kolo Smoleńska po przeleceniu 780 km. kością do 100 km. na godzinę. W tym wypadku balony mogły dolecieć nad zatokę Onega morza Białego, bądź też nad zatokę Archangielską, a być może trafiły na tundrę, ciągnącą się wzdłuż morza Białego. Jest jeszcze jedna ewentualność, mianowicie ta, że część balonów trafiła na wiatry wschodnie i w tym wypadku poszybowała w kierunku Jarosławia, Kostromy i Wołogdy, a wylądowała na prowincji w jakichś zapadłych kątach.

Lądowanie balonów „Deutschland“ i „Belgica“

Moskwa, 4. 9. (PAT.) Balon „Deutschland“ wylądował 1 września w lesie, w okolicy stacji Nadwojsk murmańskiej linii kolejowej, w pobliżu Morza Białego o kilkadziesiąt kilometrów od wysp Sołowieckich. Aeronauci zostali 3 września znalezieni przez myśliwych i odwiezieni do Nadwajska.

Warszawa, 4. 9. (PAT.) Aeroklub R. P. otrzymał wiadomość, iż balon „Belgica“ wylądował po 48 godz. i 56 minutach lotu, koło wsi Medlecha w rejonie Szenkurskim na południowy wschód od Archangielska po przebyciu około 1700 klm.

Niepokojący brak wiadomości o polskich balonach

Warszawa, 4. 9. (Telef.). **Aeroklub Rzplitej** przeprowadził dziś dłuższą rozmowę telefoniczną z ambasadą polską w Moskwie w sprawie losów 4 balonów, które wzięły udział w zawodach balonowych o puhar Gordon-Benetta i o których brak wszelkich wiadomości. Według otrzymanych informacyj dowódca północnego sowieckiego okręgu awiacyjnego w Archangielsku wysłał trzy samoloty na poszukiwania po tundrze w kierunku wiatrów, które określają ostatnie biuletyny meteorologiczne. — Brak wiadomości o losach pilotów polskich budzi w sferach lotniczych i wśród szerokiej publiczności coraz większe zaniepokojenie. Snuje się liczne przypuszczenia na temat, gdzie balony mogły wylądować. Biorąc pod uwagę miejsce lądowania balonu Zurych II, dochodzi się do wniosku, że pozostałe balony mogły dotrzeć do północnej Finlandii, kraju licznych jezior i stosunkowo mało zaludnionego. Te ewentualności przedstawiają stosunkowo najmniej stron ujemnych, gdyż poczta i telegraf w Finlandii funkcjonują sprawnie. Co najwyżej mogła pilotów za skoczyć tam nawałnica śnieżna. Stosunkowo gorzej przedstawia się druga ewentualność: Załoga balonów, chcąc uzyskać największą odległość, starała się lecieć wysoko ponad 1.000 m. i trafiła w bardzo silny wiatr z szyb-

Dziki strajk trwa

Kraków, 4. 9. Usunięty ze związku socjal. metalowców w Krakowie przez centralną komisję związków zawodowych przywódca komunizującego odłamu socjalistycznych robotników fabryki Zieleniewskiego Marchewczyk wywołał strajk okupacyjny tej fabryki, w którym wzięła udział zaledwie trzecia część robotników. Reszta socjalistów do strajku, która trwa już drugi dzień, nie przystąpiła. — Strajkujący domagają się podpisania umowy zbiorowej... która niedawno została podpisana oraz przyjęcia do pracy robotników, zredukowanych przed dwoma laty...

Protest polski w Pradze

w związku z rozprawą sądową w Mor. Ostrawie

Praga, 4. 9. (PAT.) W związku z **procesem** toczącym się w Morawskiej Ostrawie przeciwko Polakom, oskarżonym o akty sabotażowe na Śląsku Zaolzańskim, **charge d'affaires Rzeczypospolitej w Pradze złożył w dniu dzisiejszym** w czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych **następujący protest**: „Przed Sądem Okręgowym w Morawskiej Ostrawie rozpoczął się dnia 2 bm. proces Jana Rocka i towarzyszy o zamachy skierowane przeciwko Republice Czeskosłowackiej. Z aktu oskarżenia, sporządzonego **przez** prokuratora w Morawskiej Ostrawie, a odczytanego w trakcie rozprawy wynika, **iż usiłuje się we wspomniany proces wmieszać konsulat polski w Morawskiej Ostrawie oraz byłych konsulów R. P. pp. Malhomme i Klotza. Przeciwko bezpodstawnym i obraźliwym insynuacjom, wynikającym z aktu oskarżenia rząd polski zakłada jak najbardziej stanowczy protest, stwierdzając, iż** we wspomnianym procesie **widzi nowy dowód** usiłowania ze strony czeskosłowackiej wprowadzenia zadrażnienia do sąsiedzkich stosunków polsko-czeskosłowackich.

Gen. Rydz-Smigły zwiedzał linię Maginota

Metz, 4 września. Całe popołudnie gen. Rydz-Śmigły spędził na zapoznawaniu się z fortyfikacjami linii Maginota, po czym wieczorem powrócił do Metzu.

Prasa niemiecka na marginesie wizyty gen. Rydza-Śmigłego

Warszawa, 4. 9. (Telef.). Agencja Press donosi z Wiednia: Prasa niemiecka nie drukowała dotychczas obszerniejszych komentarzy, dotyczących wizyty generała Śmigłego-Rydza we Francji. Tylko krótkie doniesienia z Paryża informowały publiczność niemiecką o pobycie naczelnego wodza armji polskiej we Francji i uczestnictwie w manewrach armii francuskiej. **Dopiero obecnie prowincjonalna prasa niemiecka drukuje artykuły, komentujące podróż francuską generała Śmigłego-Rydza. Artykuły te nawołują Europę liberalno-demokratyczną do utworzenia wraz z Europą faszystowską wspólnego frontu przeciwko bolszewizmowi w obronie porządku i kultury.** W artykułach tych powiedziano, że wspólny front państw liberalno- demokratycznych z państwami dyktatorskimi udało się stworzyć po raz pierwszy na wąskim odcinku pod hasłem nie mieszania się do wojny domowej w Hiszpanji i że taki front trwały powinien powstać dla obrony wartości kulturalnych przed bolszewizmem. W bezpośrednim komentarzu o pobycie generała Śmigłego Rydza we Francji pisze m. in. wychodząca we Wrocławiu „Schlesische Ztg.“, że **prasa niemiecka bynajmniej nie uderza w ton skarg, jakoby polsko-francuskie spotkanie stanowiło niebezpieczeństwo dla polsko-niemieckiego porozumienia.** Okoliczność, że związane sojuszem obronnym dwa państwa badają położenie międzynarodowe pod kątem skuteczności tego sojuszu jest zjawiskiem zupełnie naturalnym. Niemcy nie mają podstawy, ażeby czuć się przez to zagrożone. **Wybór drogi bezpośredniego porozumienia między Berlinem a Warszawą może okazać się właściwym i słusznym także w stosunku między Warszawą a Paryżem. Ta uwaga nasuwa prasie niemieckiej pytanie, dlaczego skuteczna droga bezpośrednia między Berlinem a Warszawą oraz Warszawą a Paryżem nie miałaby być użyta również między Berlinem a Paryżem.** Prasa niemiecka podnosi z naciskiem, że niezmiernie ważnym dla pokoju światowego **będzie rozbicie niebezpiecznego koła nieporozumień między Francją a Niemcami. Pojednanie francusko-niemieckie może uratować Europę i jej narody przed chaosem.**

Trockiści przeciw „zbrodniom rządu moskiewskiego“

Paryż, 4 września. (PAT). **Wczoraj na murach Paryża ukazała się proklamacja francuskiej sekcji IV Międzynarodówki (trockistów) p. t.: "Tajemnica procesu moskiewskiego".** Proklamacja ta pod którą **podpisani** są przedstawiciele różnych organizacyj skrajnie lewicowych a m. in. francuskich anarchistów oraz lewicy partii socjalistycznej S. F. I. O. protestuje **w sposób gwałtowny przeciw** rozstrzelaniu **Zinowjewa, Kamieniewa i Smirnowa i wzywa robotników francuskich do masowej manifestacji przeciw „zbrodniom rządu moskiewskiego“.**

Odpowiedź norweska na demarche Moskwy

Oslo, 4 września. (PAT). Rząd norweski wręczył posłowi sowieckiemu odpowiedź **na demarche Z. S. R. R. z dn. 29 sierpnia w sprawie Trockiego. Odpowiedź, ujęta jako aide memoire — wyraża ubolewanie z powodu formy demarche, która nie zupełnie odpowiada przyjaznym stosunkom, istniejącym między dwoma krajami.** Rząd norweski odpiera zarzuty sowieckie, w szczególności, że zlekceważył swe obowiązki w sprawie pobytu Trockiego.

Sprawa opodatkowania letnisk wiejskich

Warszawa, 4. 9. (Telef.) **Władze samorządowe prowadzą od pewnego czasu propagandę wśród rolników, aby w odpowiednich okolicach zakładali letniska i wynajmowali mieszkania letnikom.** W minionym sezonie u właścicieli gospodarstw rolnych w różnych stronach kraju przebywało wielu letników. Obecnie staje się aktualną sprawa opodatkowania tego sezonowego wynajmu pokojów przez właścicieli gospodarstw rolnych w miejscowościach klimatycznych. Na terenie samorządu gospodarczego rozpatrywana jest sprawa wysunięcia następującego projektu: Obowiązkowi podatkowemu podlega wynajem conajmniej trzech pokojów, o ile pokoje te wybudowane i urządzone zostały przez właściciela gospodarstwa rolnego specjalnie w tym celu, aby je wynajmować w czasie sezonu letniego, oraz o ile pokoje te są zaopatrzone w meble, które czynią pokoje zdatnemi do czasowego zamieszkania. **Nie podlega natomiast opodatkowaniu odnajem mniej niż trzech pokojów umeblowanych oraz odnajem pokojów, stanowiących części własnego i przez właściciela gospodarstwa normalnie zajmowanego mieszkania.** Powyższe wnioski mają być przedłożone władzom skarbowym.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 9. (Telef.) Giełda papierów wartościowych: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49.25, 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 62.50, drugiej emisji 61. dolarówka 16.25.

Akcje: Bank Polski 97.50. Węgiel 11, Ostrowiec 29.75, Starachowice 33, Haberbusch 33 50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 43.25.

Jak broni się Alkazar

Barcelona, 4. 9. (PAT). Z pośród powstańców, oblężonych w pałacu Alkazar w Toledo ośmiu zdołało umknąć w dniu wczorajszym. **Jeden z nich przedstawił dziennikarzom francuskim dramatyczne położenie powstańców, zamkniętych od 41 dni po za czterometrowymi murami starej fortecy mauretańskiej, które do dziś dnia opierają się wysiłkom wojsk rządowych.** Pośród oblężonych znajduje się 400 kadetów i oficerów, 700 żandarmów, 100 żołnierzy rozmaitych rodzajów broni oraz 200 osób cywilnych, w tej liczbie kobiety i dzieci. **Pomimo istnienia studzien na podwórzu zamkowym, daje się zauważyć dotkliwy brak wody. Skąpe racje wody wydzielane są dwa razy dziennie. Żywności jest mało. Od początku oblężenia żołnierze żywią się koniną, przy czym większość koni została już zarżnięta.** Za miast kawy używany jest palony owies. Nie biorący udział w walkach wychodzą z pożywieniem tylko dwa razy dziennie w chwilach, gdy ogień wojsk rządowych słabnie. W **początku** oblężenia zauważono pewne **wahania wśród** części osób cywilnych oraz żołnierzy, **lecz stłumiono je w zarodku z całą surowością prawa wojennego.** Kadeci złożyli przysięgę, że raczej wysadzą cały Alkazar w powietrze a nie poddadzą się. Obsługa karabinów maszynowych składa się wyłącznie z kadetów. Po za karabinami maszynowymi oblężeni rozporządzają karabinami ręcznymi, rewolwerami i granatami.

POŻAR MAGAZYNU Z MACAMI.

Kraków, 4. 9. **Dzisiaj po popołudniu przy** ul. św. Wawrzyńca **wybuchł pożar w składzie** mac Szlomy Weitzmana i S-ki. **Ogień, który** ugasiła straż pożarna, **strawił 100 kg. mac.**

TRAGICZNY WYPADEK NA STACJI W PROKOCIMIU.

Krakow, 4. 9. **Dzisiaj wieczorem na stacji** w Prokocimiu **potrącony został przez pociąg** robotnik **Fr. Chmura, lat 22. Doznał on złamania lewego uda i licznych ran oraz kontuzyj. Pogotowie Ratunkowe zabrało ofiarę wypadku do szpitala.**

Kościół Katolicki a bolszewizm

Berlin, 4. 9. (PAT.) „Germania“, reprezentująca opinię kół katolickich, zamieszcza artykuł na temat **stanowiska Kościoła wobec bolszewizmu. Dziennik pisze o zamierzonej przez Watykan kampanii antybolszewickiej,** po czym stwierdza, że Niemcom narodowo-socjalistycznym, które postanowiły zniszczyć komunizm wewnątrz kraju, przypada obecnie rola kierowniczą, w walce duchowej przeciwko bolszewizmowi. Główne tezy artykułu zbieżne są ze stanowiskiem, zajętym ostatnio przez wyższe duchowieństwo katolickie Niemiec w znanym orędziu antykomunistycznym.

Jak szkoła uczy?

Szkoła, której podwoje otwarły się onegdaj z powrotem, powinna być kuźnią charakterów, instytucją wychowawczą. Ale pracę w tej dziedzinie musi dzielić z innymi instytucjami, jak rodzina, Kościół i in.

Ponadto jest instytucją oświatową, ma kształcić umysły i przygotowywać je do praktycznych zadań życia. I w tej dziedzinie jest prawie zupełną panią. W pewnym okresie życia ludzkiego, zwłaszcza w środowiskach niewykształconych, szkoła jest jedynym źródłem wykształcenia i oświaty.

I na tym polega jej ważność, która nas, społeczeństwo skłania do szacunku, — ale i jej odpowiedzialność, która znów szkolę powinna zobowiązywać.

SPÓR O METODĘ.

Patrząc z tego punktu widzenia na szkołę, musimy powiedzieć, że w latach ostatnich uległa dużym zmianom. Uległy zmianie metody pracy szkolnej i — co najważniejsze — ustrój szkolny.

Jest i z pewnością zawsze ze szkołą pójdzie zatarg i konflikt o metodę nauczania. Jest prąd, który akcentuje samodzielność dziecka i chce je kształcić przez danie jak największej swobody jego władzom umysłowym, i przez ustawiczne pobudzanie tych władz do pracy. Podobno Sokrates był twórcą tej metody.

Jest i drugi prąd. który uczyć chce przez apel do samej pamięci.

Pierwsi nazwali się zwolennikami „szkoły pracy“, — drugich nazwali „werbalistami“, zwolennikami wkuwania „słówek“, metody „pamięciowej“.

Konflikt tych dwóch prądów dydaktycznych rozstrzygnęło u nas samo życie... Samo bowiem życie likwiduje przesadę jednego i drugiego kierunku. Zniknął typ nauczyciela, co to paznokciem zakreślał w podręczniku: „odtąd — dotąd“. Ale znika także typ tego „nowoczesnego“ nauczyciela, który chciał uczniów zaznajamiać z historią świata bez wymagania dat od nich.

Trudno! Pan Bóg świat stworzył tak, że zmierza ku harmonii. Nie znosimy ekstrawagancyj, prawem wahadła wracamy do środka. Niech więc i w szkole w dziedzinie metody panuje roztropny umiar. Niech dziecko nie wraca do domu z oznajmieniem:

— Dziś nie mamy nic zadane!

Albo z takiem drugiem:

— Co ja zrobię! Mamy zadane 5 kartek historii, 6 polskiego, 5 zadań z arytmetyki i „Starą Baśń“ na lekturę domową!

PRZEMIANY USTROJU.

A teraz ustrój szkolny! Ten uległ niezwykłym przemianom w ostatnich latach!

Mamy więc „zasadniczo“ (!) 7-letnią szkołę powszechną. Mamy 4-letnie gimnazjum. Mamy całe zatrzęsienie zawodowych szkół średnich. .t. j. gimnazjów zawodowych. Jeszcze tylko na dwuletnie liceum czekamy, a dzieło p. J. Jędrzejewicza będzie skończone.

Są to zbyt wielkie przemiany, byśmy je mogli już teraz należycie i sprawiedliwie ocenić. Nigdzie tak bardzo, jak w szkole, nie obowiązuje prawo, że najwyższym sędzią jest życie. Oczywiście to, które przyjdzie. Bądźmy więc ostrożni!

Pewne rzeczy są jednak już dziś widoczne. A więc — jest faktem, że 7-letnia szkoła powszechna — myśl idealna w zasadzie — nie wytrzymała próby życia. Dowodzi tego fakt, że — w roku ubiegłym — milion dzieci nie korzystało ze szkoły... Budowaliśmy szkołę powszechną na wyrost, a trzeba było budować ją według wymagań dnia dzisiejszego.

Krytyczne uwagi budzić musi również ustrój średnej szkoły. Rozumiem sens kończenia nauki szkolnej przez pewną część młodzieży na dawniejszej VI klasie gimnazjalnej (dziś: IV). Istotnie dla pewnych rodzajów zawodów (kolej, poczta i t. p.) nie jest rzeczą konieczną znać analitykę lub Sofoklesa w oryginale. Nie jest więc rzeczą konieczną, by kandydaci na stanowiska w tych zawodach kończyli całe, stare, 8-letnie gimnazjum i zdawali „maturę“ dawnego typu. Wystarczyłoby im wykształcenie ogólne zakończyć na dawniejszej VI (dziś: IV) klasie gimnazjalnej. Ale nie widzę żadnego dobrego powodu, dlaczego ma się od gimnazjum odcinać najwyższe dwie klasy i tworzyć z nich nowy typ szkoły: liceum... Licea bowiem będą musiały być nieliczne, rzadkie. Będą tylko w większych miastach. Skutkiem tego wielu zdolnych, a uboższych, uczniów będzie musiało swoje wykształcenie zakończyć na starej VI (dziś: IV) klasie gimnazjalnej.

W rezultacie — wprowadzenie liceów zaznaczy się spadkiem liczby wyżej wykształconych ludzi i odbije się ujemnie na szkołach wyższych. Dalszy bieg następstw tej reformy łatwo odgadnąć.

GIMNAZJA BIELIŹNIARSKIE.

Wreszcie — zawodowe szkoły średnie, albo „gimnazja“: bieliźniarskie, hafciarskie, dektryczne i t. d.

Są to szkoły o charakterze przede wszystkim praktycznym. Ich zadaniem jest dostarczyć życiu gospodarczemu wykwalifikowanych sił na poziomie „średniego“ wykształcenia.

Znakomicie! Jakże to jednak w praktyce będzie wyglądało?

Otóż będzie sobie uczenica chodziła przez lat 4 do „gimnazjum bieliźniarskiego“, będzie studiowała to właśnie „bieliźniarstwo“ pod kierunkiem z pewnością znakomitych nauczycielek. A kiedy je skończy, to najprawdopodobniej z tym swoim „bieliźniarskim“ kunsztem osiądzie na bruku. Bo nie będzie umiała n. p. krawieczyzny, haftu lub t. p. fachów.

To samo będzie z innymi typami tych gimnazjów. Będą kształciły, a nie będą dawały możności znalezienia pracy.

Ich „piętą Achillesową“ jest zbytnia specjalizacja.

I tu również mamy do czynienia ze zjawiskiem instytucji zrobionej na „wyrost“.

Jesteśmy zatem w okresie prób i eksperymentów. Tego faktu nie zmienimy. Natomiast możemy i powinniśmy rejestrować wyniki tych doświadczeń. W interesie samej szkoły i dobra społeczeństwa!

J. P.

Przegląd prasy...

Gospodarka wolna i planowa

„Czas“ występuje przeciw projektowi „stanu rolników“, który zgłosiło parlamentarne „koło rolników“. Organ konserwatywny zwalcza go z powodu, że ogranicza liberalizm gospodarczy.

„Tezy o stanowej organizacji rolnictwa — pisze „Czas“ — kryją w sobie wszystkie zalety i wady ustroju monopartyjnego oraz zalety i wady gospodarki planowej. Jako zdecydowani przeciwnicy zarówno wzorów monopartyjnych, jak i gospodarki planowej, rzecz prosta. nie podzielamy optymizmu tych, którzy na tej drodze pragnęliby zapewnić Państwu zwartość i potęgę, a społeczeństwu dobrobyt i pomyślność. Pragniemy wskazać i przestrzec, że wzory obce i ich dotychczasowe doświadczenie bynajmniej nie są zachęcające, a przeszczepione na nasz grunt mogą dać jeszcze gorsze rezultaty, mogą wykoleić nas i wytrącić z własnej drogi mozolnego szukania najodpowiedniejszego ustroju politycznego i gospodarczego.

Świat nie doszedł jeszcze do syntezy, nie wyszedł z okresu eksperymentowania. Tezy wytyczają zupełnie zdecydowany kierunek gospodarki planowej, jakby opierając się na głębokiem przekonaniu, że już niemożliwy jest dziś powrót do wolności gospodarczej i działania samoczynnych procesów. Przypomnieć tedy musimy, że dzisiejszy stan gospodarczy, dzisiejsze zanarchizowanie, wyrażając się słowami tez, zapisać przecież trzeba właśnie na rachunek nieszczęśliwych prób autarkii, rzekomej planowości i interwencjonizmu. pogwałcenia wolności gospodarczej. Głębokim nieporozumieniem, jeśli nie absurdem. zostać więc musi pragnienie rozwijania właśnie wolności i inicjatywy prywatnej na drodze — planowości“.

Nasza siła morska

„Kurier Warszawski“ pisze:

„W jednym z sierpniowych numerów „Berliner Tageblatt“ ukazał się artykuł, omawiający naszą siłę zbrojną. W artykule tym autor, nawiązując do wizyty jenerała Gamelin, dowodzi, między innymi, że polska flota wojenna nie wytrzymuje porównania z innymi — nawet małymi — flotami bałtyckimi.

To też Polska, jako sojusznik, nie jest czynnikiem wartościowym.

Innymi słowy, mimo szumnych haseł i gorącej propagandy, na morzu jesteśmy bezsilni, a w myśl słów Bismarcka, nasza morska polityka gospodarcza jest przysłowiowem „gaszeniem pożaru bez wody“.

Nie dalej zaś jak kilkanaście tygodni temu dwa pisma francuskie: „Temps“ i „Marianne“ wypowiadały, choć zupełnie z innych powodów i przy zgoła odmiennem nastawieniu, takąż opinię, brzmiącą, mniej więcej, następująco: Polska nie posiada marynarki wojennej, a więc na wypadek wojny będzie w położeniu Rosji przedwojennej — odcięta od świata i sprzymierzeńców. Ci ostatni nie tylko nie wyciągną z niej aktywnej współpracy, ale wręcz przeciwnie, będą w ciągłej trosce o nią. Innymi słowy, Polska bez marynarki wojennej, to sojusznik kłopotliwy.

Jeśli zgadzamy się na to. że odpowiednia do naszych potrzeb siła zbrojna jest nam potrzebna, to musimy znaleźć środki na jej realizację. Na argument o trudnościach finansowych odpowiemy, że nie jesteśmy chyba ubożsi od Finlandii, Jugosławii, czy Portugalii, gdzie jednak środki, i to na większe od naszych okręty znajdują się. Sedno rzeczy leży tedy nie w braku owych środków, lecz w braku zainteresowania czy rzeczowego ustosunkowania się do zagadnienia. Z chwilą, kiedy będzie zrozumienie i silna wola — czyn nie napotka na trudności.

Zrealizowanie programu morskiego, choćby w granicach tego, który przewidywano w r. 1924/5, asygnowanie stałych na budowę okrętów wojennych kredytów, przyśpieszenie budowy stoczni w Gdyni, ustawa, gwarantująca normalny rozwój marynarki wojennej, nie zaś od wypadku do wypadku... — oto wytyczne na przyszłość. Wizyta jeneralnego inspektora polskich sił zbrojnych we Francji, która tyle wysiłków i środków poświęca swojej marynarce wojennej, może dać w tym względzie materiał przekonywujący“.

Zapomniani hallerczycy

Gen Rydz-Śmigły złożył wieniec na cmentarzu w Auberive, gdzie spoczywa „109 żołnierzy polskich poległych na tym odcinku frontu“, — jak podała P. A. T. „Polonia“ katowicka podnosząc lakoniczność tej notatki i fakt, że ci 109 żołnierzy, to — hallerczycy, pisze:

„Co to byli za żołnierze polscy, skąd się tam wzięli, kto nimi dowodził — o tem ani słowa. Gdyby jednak na tym cmentarzu leżało nie 109, ale choćby 9 żołnierzy z 1-ej brygady, to mielibyśmy w prasie sanacyjnej całe artykuły o ich męstwie i zasługach, o ideologii, o wodzu.

Otóż trzeba tu z naciskiem podkreślić, że przyjazne uczucia narodu francuskiego dla armii polskiej mają źródło w tym fakcie że na polach Francji walczyła armia gen. Hallera. Jej oddziały walczyły pod Auberive, naprawiając błędy polityki germanofilskiej i zdobywając dla Polski prawo udziału w konferencji pokojowej w Wersalu. Armia gen. Hallera była jedyną potężną siłą polską, którą zawieszenie broni zostało zwycięską na froncie a nie w obozach jeńców lub internowanych. W armii gen. Hallera służyli i z nią potem przybyli do Polski oficerowie francuscy, którzy na polach bitew z Ukraińcami i bolszewikami zacieśniali węzły sojuszu polsko-francuskiego. A nad stworzeniem tej armii pracowali Dmowski i Paderewski“.

Młodzi enpeerowcy“ bronią się...

Odpowiadając na krytykę rezolucji przyjętej przez organizację młodzieży „Jedność“ (zbliżona do N. P. R.) w sprawie wywłaszczenia wielkiej własności bez odszkodowania i uspołecznienia środków produkcji, „Demokrata“, organ tej młodzieży pisze:

„Nie chcemy być ciągle głodni, chcemy zmiany w naszym życiu, zmiany, która da pracę i chleb milionom nędzarzy i biedaków.

Ci, którzy tak się litują nad losem kilkuset wielkich obszarników, którzy przez radykalną i szeroką reformę rolną, ucierpią, jakże z lekkiem sercem przechodzą do porządku dziennego nad krzywdą i męką milionów braci!

Za wielką zmianę ktoś musi zapłacić — niech płacą ci którzy mają dużo. Zresztą „Jedność“ nie jest partią polityczną, jutro władzy w Polsce nie obejmie, i obszarników nie wywłaszczy. Śpijcie panowie obrońcy w spokoju! To co napisaliśmy w naszej „Deklaracji“ — to tylko wyraz tego, co myślimy i tego, do czego dążymy, oraz w imię czego skupiamy młodzież. **Nasz dzień — jeszcze nie nadszedł.** Nadejdzie on wówczas, kiedy zmienimy człowieka pracy, kiedy wydobędziemy go z pęt ciemnoty a „robocze zwierzę“ zrozumie i uświadomi sobie, że ma w sobie godność ludzką. Na razie jeszcze daleko do tego“.

„Demokrata“ łudzi się... Powyższe rezolucje „Jedności“ wzięte są z programu socjalistycznego. I nie „młodzi enpeerowcy“ będą je wprowadzali w życie, ale socjaliści i komuniści. W licytacji haseł radykalnych „młodzi enpeerowcy“ nie dotrzymają placu komunistom.

Wywrotowa robota
Kominternu w Belgii

Komuniści belgijscy nie dorównują siłą i znaczeniem w kraju swoim francuskim kolegom spod znaku Trzeciej Międzynarodówki. W ostatnich wyborach, w maju br., zdołali wprowadzić do parlamentu jedynie 9 swoich ludzi z przywódcą p. Jacquemotte na czele, co stanowi niecałe 5 procent ogólnej liczby mandatów (202). **Nie udały się również próby zorganizowania wspólnego „Frontu Ludowego“ ze socjalistami i liberałami** na wzór francuski i hiszpański. Belgijscy socjaliści pod wodzą p. Vanderveldego poszli w wyborach osobno, a po wyborach powrócili do dawnej koalicji rządowej z katolikami i liberałami, gdyż tylko taka kombinacja zapewniała im udział w rządach, z którego nie chcieli zrezygnować dla współpracy z komunistami.

Mimo to jednakże komunizm w Belgii w ostatnich kilku miesiącach rozwinął tak silną akcję wywrotową, że zaczyna to już poważnie zagrażać wewnętrznemu ładowi w kraju i wymaga zdecydowanej kontrakcji, do której zresztą organizowania przystąpili już zarówno katolicy, zgrupowani w starej partii katolickiej, jak i również stojący na stanowisku katolickim rexiści Degrella.

Wzmożenie roboty wywrotowej Kominternu w Belgii zaznaczyło się bezpośrednio po wyborach, kiedy jednocześnie z ruchem strajkowym we Francji fala strajków okupacyjnych objęła i Belgię. Miała tu ona od razu przebieg ostrzejszy aniżeli we Francji, gdzie strajkujący nie dopuszczali się większych ekscesów. W Belgii doszło w ciągu czerwca we wielu miejscowościach do wyraźnie sprowokowanych przez agitatorów zajść z policją i polała się krew. **Rząd belgijski spełnił wszystkie postulaty strajkujących robot.**, a parlament uchwalił w końcu czerwca odpowiednie ustawy, m. in. ustawę o 40-godzinnym tygodniu pracy. Premier Van Zeeland nie ukrywał, że **rząd był zmuszony wnieść te ustawy dla uspokojenia kraju**, ale też, że uważa je za przedwczesne i szkodliwe dla interesów Belgii, gdyż przez zwiększenie kosztów produkcji słabną możności eksportowe, co się musi z kolei odbić źle na położeniu gospodarczym całej ludności nie wyłączając klasy robotniczej.

Mimo spełnienia postulatów robotniczych agitatorzy komunistyczni nie zaprzestali organizowania strajków i rozruchów. Wiadomo zresztą, że Kominternowi nie chodzi o dobro klasy robotniczej, lecz o realizację celów politycznych dyktowanych przez Moskwę. Widocznie instrukcje Kominternu dla Belgii brzmią inaczej, aniżeli dla Francji, gdzie w końcu czerwca wstrzymano falę strajkową, by nie stwarzać trudności rządowi Frontu Ludowego, jakim jest rząd Bluma. **Taktyka komunistów w Belgii jest inna** i nie brak nawet w związku z tym głosów, że brak porozumienia między belgijskimi socjalistami i komunistami jest jedynie pozorny i że w istocie rzeczy Druga i Trzecia Międzynarodówka współpracują ze sobą również na terenie Belgii. Mając to na uwadze, należy z pewnym sceptycyzmem przyjąć oświadczenie sprzed dwóch dni jednego z przywódców socjalistycznych, p. van Walleghem'a, że wszelkie próby stworzenia Frontu Ludowego w Belgii należy uważać za raz na zawsze pogrzebane.

Lokalne strajki i próby wywołania krwawych zamieszek trwają w Belgii nieprzerwanie do tej pory. Na dzień 5 sierpnia projektowano nawet zorganizowanie strajku powszechnego. Odwołano go jednakże wskutek ujawnienia planu oraz energicznych zarządzeń władz bezpieczeństwa.

Drugi teren, na którym komuniści belgijscy rozwijają ożywioną działalność, to — teren młodzieży. Panuje tu zgodna współpraca między młodzieżą komunistyczną i socjalistyczną. Ostatnio wspólna manifestacja obydwóch związków młodzieży odbyła się w Lovanium. Była ona zorganizowana przez ligę antywojenną, **lecz przerodziła się w manifestację antyreligijną i „antyfaszystowską“.** Przez ulice miasta przemaszerował pochód. wznoszący okrzyki przeciw Kościołowi i „faszyzmowi“, a na cześć Stalina.

Jak już wspomniałem przeciw poczyna-

nłom komunistów rozpoczęła sie już w Belgii silna reakcja. **Leon Degrelle organizuje w całym kraju potriotyczne wiece, zjazdy i zgromadzenia.** Jednakże brukselski gabinet w wielu wypadkach odmawia pozwolenia na urządzanie tych manifestacyj. **Do akcji antykomunistycznej zakrojonej na szerszą skalę przystąpiła również „La Federation des Associations et des Cercles Catholiques".** J. MAK.

Migawki.

Pani Kołłątaj...

Rozeszły się pogłoski, że pani Kołłątaj, poseł — tak jest, poseł — Rosji Sowieckiej w Sztokholmie, jest podejrzana o „trockizm". Prawie równocześnie z pojawieniem się tych pogłosek ukazały się w prasie zagranicznej fotografie wspaniałego portretu tej pani. Nie wiem, czy jest związek przyczynowy między tymi dwoma faktami, — a więc: czy może ktoś chce upamiętnić niezwykłą w swoim rodzaju postać przed jej — zniknięciem. Mniejsza o to. Chodzi nam o sam portret pani Kołłątaj.

Język jest wrogiem kobiety, — powiedział jakiś filozof. Jeśli to prawda, a sądzę, że — tak, to kobieta nie powinna uprawiać dyplomacji (poza oczywiście tak jej właściwą dyplomacją w sprawach serca). Ale stało się. Pani Kołłątaj reprezentowała Rosję w Oslo, potem w Meksyku, obecnie w Sztokholmie. Ludzie tam muszą być bardzo cierpliwi i dobroduszni. Nie potępiajmy ich za to. Ileż to my tymi wadami nagrzeszyliśmy!

Ale pani Kołłątaj jest reprezentantką państwa „proletariackiego". To ją zobowiązuje. Powiedziałbym: „proletarisme oblige". Tymczasem pani Kołłątaj wygląda na tej fotografii, jak... jak to wyrazić? No, jak małżonka jakiegoś „króla nafty" albo bankiera z Wall-Street.

Dama w „pewnym" wieku, strój balowy, — postawa wyzywająca, — na ustach igra uśmiech, oczywiście nie w stylu „Gioconde", ale kiepskiej aktorki filmowej.

„Towarzyszko" Kołłątaj, to nie w porządku! Chyba, że przed wyjazdem do Moskwy dla oczyszczenia się z podejrzeń chciała „towarzyszka" uwiecznić się w pamięci Europy? A, w takim razie i — owszem. Nawet sobie wytnę tę fotografię i umieszczę w swoim „muzeum osobliwości".

BAYARD.

Humor.

Doświadczona służąca. — Marysiu — woła pan Popijalski do służącej. — Przynieś mi prędko koniaku! Pani zemdlała.

— Dobrze, proszę pana, a co mam przynieść dla pani?

— — — — — — — — — —

Pytania. — Dlaczego chcesz, żeby wujek koniecznie złapał tego psa za ogon?

— Bo chcę wiedzieć, czy on gryzie.

KS. MICHAŁ MILEWSKI, (Lwów)

Upadek kultury

Kiedy obserwujemy życie poszczególnych narodów i społeczeństw, stwierdzamy w nim ciągły ruch i zmiany, objawy postępu, zastoju, lub cofania się kultury. Zwłaszcza czasy dzisiejsze, o których utarło się szablonowe powiedzenie, że świat jest na ostrym zakrecie dziejów, wskazują u niektórych narodów niewątpliwie upadek kultury. Rzecz jasna, że nie mamy na myśli chwilowego upadku, bo ten jest raczej zastojem, natomiast mamy na myśli całkowite obniżenie się jej do zera, na którym to poziomie stwierdza się brak kultury, a więc całkowity rozkład. Nic dziwnego, że takie zjawiska powstają. Wszystko, co jest w świecie doczesnym podlega prawu zniszczenia. — Dzieła rąk ludzkich choćby na pozór „wiekopomne" i „nieśmiertelne", powoli niszczeją. Nawet zasługa i łaska — jak wiemy — bywa w duszy ludzkiej spustoszona przez grzech.

Jakie są powody upadku kultury? Dlaczego ludzie zdobywają ją, pozwalają — przy swej inteligencji — na jej całkowitą nieraz ruinę? Wydawałby się mogło, że właśnie osiągnięcie szczytów kultury i cywilizacji zapewni im trwałość, bo większego trzeba było wysiłku, by je zdobyć, aniżeli utrzymać. A jednak jakżesz często powtarza się w dziejach ludzkości, że ta właśnie „szczytowa" kultura zaczyna się coraz bardziej ulatniać i ginąć i to nawet bez wiedzy samego społeczeństwa. Upadek np. kultury rzymskiej rozpoczął się wtedy, gdy Rzym nie bardzo zdawał sobie sprawę z tego procesu. Inne narody (ostatnio np. rosyjski) tracą kulturę nawet nie doszedłszy do „szczytu", ale zaledwie do połowy drogi.

Co jest — powtarzamy — tego powodem?

Powodów jest wiele. Powstają jedne z drugich, zazazębiają się o siebie, rosną niby lawina, i potem w przyspieszonym tempie porywają narody ku zgubie.

I tak czasem powodem upadku kultury w historii był najazd obcego narodu. Może to być naród cywilizowany, ale żądny łupów, chciwy na ziemię i bogactwa, bezwzględny i zaborczy. Tak było z upadkiem kultury Azteków i Inkasów w Ameryce, których podbili Hiszpanie. Z podbojem przyszła ruina wspaniałej cywilizacji i kultury podbitych narodów.

Jeśli najście cywilizowanego narodu może spowodować upadek kultury, to tymbardziej spowoduje go najazd barbarzyńców. Przykładem jest najazd Wandalów. — Dany naród mógł mieć kulturę najwyższą, przodować innym, być szkołą świata, mistrzem narodów, a jeden najazd barbarzyńców może sprawić że przed jego burzycielską ręką nie uchowa się żadna zdobycz kulturalna.

Lecz są znacznie gorsze i bardziej od po przednich niebezpieczne powody. **Tkwią one wewnątrz narodu, w jego duszy.** Zdarza się więc, że naród po zdobyciu wysokiego stopnia kultury sam kopie grób dla niej, pogrążając się w stanie pierwotności i zmusza jąc swoje przyszłe pokolenia do rozpoczynania „**ab ovo**". Dzieje się to wtedy, gdy dobrobyt materialny wyrośnie do niebywałych rozmiarów. Za takim dobrobytem idzie zazwyczaj „używanie" bez żadnego hamulca moralnego. A więc przede wszystkim zmysłowość... Ta doprowadza do rozluźnienia obyczajów, te zaś powodują lenistwo w spełnianiu obowiązków względem Boga. Ponieważ moralność i nasz stosunek do Stwórcy idą w parze, dlatego, gdy upada jedno, pociąga za sobą i drugie. Jest więc upadek religijności. Przepisy Kościoła, a nawet prawo świeckie, stają się wtedy „nieznośnymi kajdanami". Rośnie przestępczość; mnożą się zbrodnie w różnej formie: począwszy od spędzania płodu, skończywszy na wyrafinowanem morderstwie ojca lub matki. Teraz już wszystkie inne cnoty z gwałtowną szybkością ulatniają się. Cnoty religijne i społeczne są niszczone przez grzech, który święci triumfy, jest popierany, a nawet propagowany. Zaczepiamy tu o literaturę, sztukę i prasę. Wszystkie te trzy czynniki działają wtedy zgodnie na zgubę kultury. To, co niedawno jeszcze raziło, czym się brzydzono, stawiane jest na świecznikach. Partacze stają się „mistrzami" sztuki, która zmieniła się w pornografię. Dobro i piękno staje się przedmiotem wzgardy i pośmiewiska; cnota jest wyszydzana, świętość, heroizm, poświęcenie zupełnie nieznane. Głos zdrowo myślących ludzi ogłuszany jest krzykiem i wrzaskiem: „**panem et circenses!**"

Następstwem logicznym tego jest upadek nauki. Przez umysły idzie fala fałszu i błędu. Ludzie konkurują w licytacji fałszu. Poklask zdobywa ta teoria, która nakazuje korzystać z dnia dzisiejszego, bo „jutro pomrzemy".

Staczanie się po linii pochyłej nie dozna je żadnych prawie przeszkód. Owszem, sami ludzie starają się przyspieszyć katastrofę. Więzy społeczne zupełnie rozluźnione, tworzą się więc rozłamy społeczne, rozdzielają na wrogie partie. **Nienawiść klasowa i partyjna podsycana skrzętnie przez tych, którzy na niej robią interesy doprowadza do buntów i walk bratobójczych. Kraj staje się teatrem krwawych dramatów, które niszczą nawet materialne wartości, a których ofiarą pada i życie ludzkie.**

Dziki szał ogarnia umysły. **Społeczeństwo staje się nieopanowanym tłumem. Ulica ma głos i na ulicy kończy swój żywot kultura.**

Czy nie stwierdzamy dziś działania tych właśnie czynników w licznych krajach?

Świat naprawdę znajduje się na ostrym i niebezpiecznym zakręcie dziejów. — W różnych jego częściach widzi się krwawe i groźne tłumy, kłębowisko namiętności. **Niektórzy mówią, że ludzkość jest w położeniu bez wyjścia. Czy tak jest w istocie? Nie! Wyjście jest. A jest nim — powrót do nauki Zbawiciela.**

Dr MARJAN GOTKIEWICZ.

Poeta 19 w. u stóp Kasprowego Wierchu

W czwartym dziesiątku lat ubiegłego stulecia zwiedzali Tatry dwaj pokrewni sobie duchem poeci polscy. Pierwszym z nich był **Seweryn Goszczyński**, drugim **Bogusz Zygmunt Stęczyński**, rysownik i autor poematu „Tatry" wydanego w Krakowie w 1860 roku. W stulecie pobytu mało znanego i zapomnianego Stęczyńskiego w najpiękniejszych górach Polski, warto przypomnieć tego pierwszego skromnego i prostego artystę, który umiał patrzeć na góry ze szczerem uwielbieniem i głęboko odczuwać piękno skalnej pustyni tatrzańskiej.

Był on jednym z pierwszych, którzy dostrzegli urok Tatr w ich dzikości, a uroku tego pomniejszenie widzieli we wszelkich śladach cywilizacji i ludzkiego filisterstwa; wynika to z opisu Kuźnic, którym przeciwstawia — o ironio czasu! — nietknięte ręką człowieka Kalatówki i Wierch Kasprowy. Oto aktualny wyjątek z jego poematu:

„Wyżej znowu granitów zaostrzone brzegi
Kryją w swoich żłabinach niestopniałe śniegi,
Których wiatr nie rozmiata, deszcz nigdy nie rosi,
A nad niemi w powietrzu orzeł się unosi.
A Nosal z lewej strony wystając ponuro,
Na dolinę pogodną pluje czasem chmurą,
Nie mogąc znieść, że wiele drzew przy nim wycięto
A miejsce u stóp jego domami zajęto,
Z których dym na powietrzu rozciągnionem skrzydłem
Drażni go bezustannie niemiłem kadzidłem;
Więc z Wirchem Jaworzyny, Gewontem, Kasprową,
Strążyską, Kalatówką, nawet Goryczkową
Usiłuje koniecznie — choć to myśl daleka,
Zniszczyć dzieło pomysłu i wygnać człowieka!"

Wiadomo, że stało się inaczej, bo człowiek budując kolejkę linową wygnał ciszę i spokój z tego zakątka gór a Zakopane wraz z tem wszystkiem, przed czem chroniliśmy się w Tatry, wydłużyło się aż na sam wierzchołek Kasprowego. Ale wróćmy do poematu. Po opisie przemysłowo-górniczego ośrodka w Kuźnicach czytamy:

„Wychodząc z tej doliny, opuszczajmy mury,
Gdzie przemysł zimną prozą dotyka ponury,
Gdzie pieniądz wiąże myśli, żądze w sercach nieci —
Czy mogą w takiem miejscu zabawiać poeci?...
Niech będzie to ustronie dla innych przyjemne".

Następnie roztacza Stęczyński przed czytelnikiem obraz dziewiczego piękna Tatr, którego sława rozejdzie się kiedyś daleko po świecie, a nawet

„I zadziwi Brazylją, że nie tylko ona
Hojną ręką natury jest uposażona
Lecz i na naszej ziemi są osobliwości
Godne, równie jak tamte, znawców ciekawości,
A przywabiając w czasie pogodnego lata
Rozmaitych podróżnych z wszystkich części świata,
Postawi nas zaszczytnie w wysokiem znaczeniu,
Kładąc laur na skronie polskiem plemieniu!
O, naturo! jak wielką jesteś ty królową!
Zawsze czystą, wspaniałą i piękną i nową!"

Tak pisał przed wiekiem Bogusz Zygmunt Stęczyński, skromny poeta, lecz człowiek rozumiejący piękno Tatr.

PISMO KATOLICKIE DLA DZIATWY SZKOLNEJ.

W zrozumieniu potrzeby zdrowej strawy dla naszej dziatwy szkolnej, pamiętając tę ważną sprawę „Płomyka", przypominamy rodzicom katolickim i nauczycielstwu katolickiemu, że mamy katolickie pisemko dla dzieci, wychodzące w Warszawie pod nazwą „**Młody Polak**" (adres: Warszawa, Chmielna 58). (KAP.)

Radio.

TRANSMISJE KONCERTÓW Z PAŁACU SZTUKI WE LWOWIE. W dniach od 5 do 15 września b. r. P. Radio transmituje z Pałacu Sztuki na lwowskich Targach Wschodnich sześć, zorganizowanych przez Rozgłośnię Lwowską koncertów i innych audycyj muzycznych: dnia 5 września (godz. 12.23 do 13.10) nadany będzie koncert popularnej orkiestry T. Seredyńskiego z konferansjerka humorysty A. Fleischera oraz z występem śpiewaczki L. Short. Tego samego dnia o godzinie 17 wystąpi kwartet salonowy Schalza Zygmunta, śpiewaczka koloraturowa D. Sleczkowska oraz K. Wajda (Szczepko) w roli konferansjera. Dnia 11 września o godz. 16.00 rozegrany będzie w Pałacu Sztuki „Mecz piosenek". Jako gracze w drużynach meczowych wystąpią: laureatka konkursu śpiewaczego w Wiedniu W. Jędrzejewska, pieśniarka W. Majewska, W. Budzyński, Lipczyńska I. i Alfred Schütz (duet fortepianowy) oraz L. Warren, międzynarodowy piosenkarz. - Dnia 12 września o godz. 12.23 usłyszymy z Pałacu Sztuki koncert orkiestry T. Seredyńskiego i kilka pieśni w wykonaniu tenora St. Rusockiego. Konferansjerkę prowadzić będzie Z. Lipczyński. — Dnia 13 września o godz. 13.40 nadany będzie koncert orkiestry kolejowej pod dyrekcją p. Dłudka z konferansjerką J. Wieszczka. Na zakończenie Targów Wschodnich transmituje P. Radio z Targów Wschodnich w dn. 15 września o godz. 16.00 koncert popularnych zespołów lwowskich: orkiestry T. Seredyńskiego, orkiestry mandolinistów „Hejnał" i zespołu rewelersów „Wesoła Piątka". W koncercie wystąpi również znana śpiewaczka E. Łasowska.

DO MŁODZIEŻY MÓWI WICEMINISTER BŁESZYŃSKI. W sobotę o godz. 17.40 wiceminister Jerzy Ferek-Błeszyński wygłosi do młodzieży szkół średnich przemówienie przez radio p. t.: „Apel do pracy".

PLONY MŁODEJ WSI. Audycja dla Polaków z zagranicy w dn. 5 września nosi tytuł „Plony młodej wsi". Temat ten łączy się ściśle z porą roku. Początek września to okres dożynkowy, okres zbierania plonów, a dla młodzieży zrzeszonej w Przysposobieniu Rolniczem — akord końcowy całorocznego „wyścigu pracy". W tym znaczeniu pojęte „Dożynki" młodzieży wiejskiej będą tematem słuchowiska dla Polaków z zagranicy, które opracuje A. Zachemski.

ŁYŻKA DO BUTÓW" Jest to nowe studium psychologiczne J. Czyścieckiego, autora nadawanej dwukrotnie humoreski „Sprzedam kamień". Kapitalnie zaobserwowana ilustracja życiowa na tle teorii złośliwości przedmiotów, ujęta w trzy błyskawiczne i zabawne dialogi. Nieszczęsną ofiarą i dumnym pogromcą własnej łyżki do butów będzie Chaplin mikrofonu J. Kurnakowicz. Tę zabawną audycję nada P. Radio w dn. 5 września o godzinie 21.30.

—ooo—

Programy stacyj radiowych.

NIEDZIELA, DNIA 6-go WRZEŚNIA 1936 R.

Program ogólnopolski. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas"; 8.03 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza; 2) Muzyka z płyt; 3) Przegląd rynków produktów rolnych; 4) Muzyka z płyt; g. 8.45 Dziennik poranny; 8.55 Programy lokalne; g. 9.45 Transmisja nabożeństwa z Chełma. Nabożeństwo poprzedzi reportaż; 11.45 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert orkiestry P. R.; 13 Przemówienie prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego z okazji „Tygodnia Warszawy"; 13.15 Jak to było — a jak będzie w Warszawie — obrazki radiowe z muzyką i piosenkami; 14.30 Rodzice a nauka dzieci w szkole — pogadanka; 14.42 Programy lokalne; 15.10: Koncert chóru im. Nowowiejskiego z Olsztyna; g. 16.30 Reportaż z życia; 17 Koncert tria salonowego P. R.; 18 Powszechny Teatr Wyobraźni; 18.30 Tysiąc taktów muzyki; 19.30 Koncert z Wystawy Radiowej; 20.05 Pieśni lodowe; 20.25 Co czytać; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Recital fortepianowy; 22Transmisja z uroczystości jubileuszowych 50-lecia Warszawskiego Tow. Cyklistów; g. 22.15 Wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka salonowa z rozgłośni krakowskiej; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (239.5 m). Godz. 8.03 Audycja dla wsi; 8.55 Program na dzień bieżący; 9 Koncert J. S. Bacha (płyty); 11.45 Znaczenie teatru ludowego — pogadanka; 14.42 Płyty; 14.45 Pogadanka rolnicza; 15 Koncert; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Koncert muzyki lekkiej; 22.15 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów (377.4 m). Godz. 8.55 Program na dzisiaj; 9 Płyty; 11.45 Rozpoczynamy lwowski sezon operowy; 14.42 Audycja dla wsi; 15 Ludowy rok obrzędowy; 15.20 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka baletowa z płyt.

Warszawa (1339.3 m). Godz. 8.55 Program na dzisiaj; 9 Muzyka z płyt; 14.42 Audycja dla wsi; 15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 23 do 24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 8.18 Pogadanka: g. 8.30 Surmy śląskie — koncert; 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła paraf. w Katowicach-Dębie; g. 10.30 Płyty; 11.45 Co słychać na Śląsku; 14.30: Kwartet cystrzystów; 15 Pogadanka; 15.10 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka hiszpańska z płyt.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie — szwankują

Polskie sfery gospodarcze przykładały zawsze znaczną uwagę do stosunków handlowych z Niemcami. Liczono się z tym prostym faktem, że interesy Polski, jako kraju rolniczego i Niemiec, jako kraju przemysłowego silnie się zazębiają, że przeto istnieją duże szanse rozwoju stosunków handlowych polsko-niemieckich. Tym czasem kilkoletnia praktyka w tej dziedzinie wykazuje, że nadzieje w tym względzie zawiodły. Można śmiało rzec, że na tych stosunkach Polska wychodzi „jak Zabłocki na mydle“.

Dowody!? Oto one... Pisaliśmy już w „Głosie Narodu“, że nareszcie po długich i przewlekłych naradach podpisane zostały dwa układy w Berlinie. Jeden dotyczy należności za tranzyt, drugi — ruchu tranzytowego przez terytorium polskie do Prus Wschodnich. Interesują nas przede wszystkim zaległości niemieckie... Wynoszą one, jak wiadomo. 81,602.701 zł. 01 gr. a łącznie z procentami, należnościami za przewóz poczty, saldo dłużne Polsce przez Niemcy z tytułu przewozów tranzytowych poza Pomorzem i in. należnościami kwotę około 100 milionów zł. Zaległości te mają być spłacone w sposób następujący:

Cały szereg polskich zobowiązań płatniczych względem Niemiec nie będzie transferowany, ale wpłacony w Polsce na rzecz kolei, wierzyciele niemieccy zaś będą zaspokojeni w Niemczech z konta P. K. P. w Deutsche Reichsbahngesellschaft. — Suma tych należności finansowych jest obliczona na kwotę około 25 milionów zł., a wchodzą tutaj tak poważne pozycje, jak zobowiązanie Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu kupna huty „Pokój“, jak dywidendy Śląskich Zakładów Elektrycznych, pożyczka kolejowa fabryczno-łódzka i in. Pozostała suma w kwocie około 75 milionów zł. ma być spłacona towarami po cenach eksportowych, przy czym towary mają mieć charakter inwestycyjny.

Tak wygląda pierwszy układ. Według kół wtajemniczonych, układ ten jest wyrazem życzeń strony polskiej. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że chodzi tu o przedstawicieli naszego rządu. Społeczeństwo bowiem jest zupełnie innego zdania. Cała zaległość powinna być wpłacona w gotówce, a nie towarami. Takie tylko załatwienie byłoby właściwe i zgodne z interesem Polski. Niestety. Nie umiemy jeszcze handlować z Niemcami i zbieramy tego owoce...

W drugim układzie uregulowano sprawę dalszego ruchu tranzytowego przez terytorium polskie. Ma się on obecnie mieścić w ramach 3 milionów zł. miesięcznie, zamiast przeszło 7 milionów zł., jakie zarząd kolejowy niemiecki winien być opłacać kolejom polskim z tytułu przewozu tranzytowego przez terytorium polskie z Prus Wschodnich i z powrotem w okresie do lutego b. r., a które ostatnio spadły do sumy 1,5 milj. zł.!

Umowy powyższe mają pociągnąć za sobą wzrost naszego eksportu do Niemiec, co ma stanowić pewnego rodzaju rekompensatę (?). Sytuacja bowiem z naszym eksportem do Niemiec przedstawia się dość rozpaczliwie. Na podstawie umowy z Niemcami z 4 listopada ub. r. eksport miał wynosić miesięcznie około 14,5 milj. zł. a tym czasem w sierpniu zmalał do... 25 proc.! I wina bynajmniej nie leży po stronie polskiej lecz niemieckiej. Jedną z głównych przyczyn nierównomiernego zbytu towarów polskich na rynku niemieckim, którymi Niemcy płacą import z Polski jest niewspółmierna wysokość cen towarów niemieckich.

W dn. 12 g. m. rozpoczną się rozmowy na temat przedłużenia polsko-niemieckiej umowy gospodarczej. Ze strony polskiej należałoby poczynić wszelkie wysiłki w tym kierunku, aby rynek niemiecki przystosował się nareszcie do rynku polskiego, a następnie, aby stosunki handlowe polsko-niemieckie uległy jakiejś takiej stabilizacji i nie zależały wyłącznie od interesów niemieckich.

Tur.

Chrystus a wieś

W dniach od 3 do 6 października rb. w Budapeszcie ma się odbyć 27 narodowy kongres katolików węgierskich. który w tym roku będzie się odznaczał szczególnie licznym napływem uczestników i nosić będzie specjalną cechę ze względu na główny przedmiot obrad jakim ma być stosunek zagadnień katolickich w dobie bieżącej do spraw związanych z życiem wsi. Kongres ten pod hasłem „Chrystus a wieś“, ma tym większe znaczenie, że w dobie naszej problemat wsi u nas w Polsce i we wszystkich krajach rolniczych wysuwa się na czoła zagadnień społecznych. — Kwestia reformy rolnej, warunków ekonomicznych bytowania rolników — to wszystko w oświetleniu społecznych postulatów encykliki papieskich nabiera wielkiej aktualności.

Na kongres katolicki w Budapeszcie przybędą włościanie z całych Węgier, zostaną uruchomione specjalne pociągi. Dn. 4 października odprawiona zostanie uroczysta Msza połowa a chłopi węgierscy z różnych okolic kraju wystąpią w swych malowniczych strojach narodowych.

Jednocześnie nastąpi związany z tym kongresem pewien moment. który u nas w Polsce może wzbudzić zainteresowanie — to mianowicie uroczystość poświęcenia pomnika papieża Inocentego XI. który zaważył na losach Węgier przez stworzenie w XVII w. świętego przymierza, które doprowadziło do wyzwolenia Węgier z pod jarzma Turków. Dzięki papieżowi Inocentemu XI król Jan Sobieski podążył w 1683 r. na odsiecz obleganego przez Turków Wiednia. podejmując słynną i jedyną w dziejach wyprawę. zakończoną znanym zwycięstwem, o którym. donosząc Inocentemu XI. pisze Sobieski: „Veni, vidi, Deus vicit“ (Przyszedłem. zobaczyłem, Bóg zwyciężył).

Pierwszy Synod plenarny Rzeczypospolitej Polskiej wystąpił z petycją do Stolicy Apostolskiej o rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego papieża Inocentego XI. (KAP).

Projekt ograniczenia własności prywatnej w Niemczech

W kołach wielkich właścicieli ziemskich i właścicieli wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych zapanował popłoch z powodu projektu opracowanego przez „Akademię Budowy Miast i Rozplanowania Rzeszy“, dotyczącego własności prywatnej.

Projekt ten, wychodząc z założenia, że suwerenności państwowej podlega nie tylko obszar Rzeszy, ale i wszystkie przedmioty na tym obszarze znajdujące się, przyznaje państwu prawo kontroli gospodarki prywatnej. Posiadacz prywatnej własności staje się według tego projektu tylko administratorem swych posiadłości. Jeśli prowadzi on gospodarkę wadliwą, lub szkodliwą dla gospodarki społecznej, państwo, po ostrzeżeniu, ma prawo odebrać mu dany obiekt za odpowiednią dopłatą.

Projekt powyższy, uważany za pierwszy krok do upaństwowienia własności, spotkał się z nader przychylnym przyjęciem w kołach rządzących, a podobno nawet zwolennikiem jego jest również kanclerz Hitler. Wprowadzenie tego projektu w życie wywarłoby silny wpływ na politykę wewnętrzną Rzeszy.

—oo—

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Bankructwo sowieckiej polityki rolnej

Stalin ze wsią rosyjską nie może się uporać. Nie może jej złamać, mimo ostrej i zdecydowanej akcji terorystycznej. Ustrój komunistyczny nie odpowiada przede wszystkim wsi. Przekonał się o tym Stalin, kiedy zmuszony był w roku 1934 przywrócić własność inwentarza żywego i martwego, kiedy musiał częściowo zrezygnować z kolektywistycznej gospodarki na wsi.

Wieś sabotuje dalej zarządzenia i reformy dyktatora z Kremlu. Świadczy o tem szereg wiadomości, od których roi się w prasie sowieckiej. I tak: w Syberii zachodniej 80 proc. zboża stoi jeszcze na pniu! Plan sprzętu zboża wykonywany jest obecnie zaledwie w 1 proc. Kołchozy tłumaczą się niepogodą, lecz jak donoszą „Izwestia“: podczas pogody sprzęt zboża również nie wyglądał lepiej. Siew jesienny idzie źle z powodu braku nasion. Tymczasem zaś żyto leży na pokosie i już... wyrosło. Skutek jest taki, że np. w rejonie Stalińska dostarczono państwu zaledwie 55 ton zboża, zamiast przewidywanych 1200.

Drugi obrazek: w kraju Krasnojarskim do 25 sierpnia skoszono zaledwie 12 procent zasiewów(!!) W roku ubiegłym o tej samej porze skoszono pięć razy więcej. Żniwa w kraju krasnojarskim odbywają się w sposób najbardziej prymitywny przy pomocy sierpa. Tymczasem maszyny stoją bezczynne.

Trzeci obrazek: W Azerbejdżanie wynik żniw był niepomyślny. Wobec tego chłopi odmówili dostarczenia przepisanej ilości zboża potrzebnej do zasiewki. Interwenjowały oddziały G. P. U. W wyniku nastąpiły krwawe starcia.

„Germania“ analizując przyczyny powyższego stanu rzeczy, stwierdza, że obecne żniwa dla Sowietów nie będą zbyt pomyślne. Liczyć się trzeba, pisze „Germania“, ze znacznymi stratami w rolnictwie, zanim zboże jeszcze zostanie zwiezione pod dach. A przecież sabotaż rosyjskich chłopów nie ogranicza się do okresu żniw! Okres omłotów oraz zasiewów jest pod tym względem niemniej doniosły i ważny...

Czegóż te fakty dowodzą? Bankructwa sowieckiej polityki rolnej. Kolektywizacja wsi zawiodła i inaczej być nie mogło. Kolektywizm bowiem jako sprzeczny z naturą ludzką, nie może się przyjąć. To bankructwo sowieckiej polityki rolnej będzie się tem silniej pogłębiać, im powolniej odbywać się będzie proces odwrotny: powrót do gospodarki prywatno-własnościowej.

Prace Pomorskiej Izby Rzemieślniczej

Pomorska Izba Rzemieślnicza. należy do najstarszych w Polsce, wyprzedzając pod względem polskości Izby, nawet Poznań i Bydgoszcz. Stąd też i prace Izby sięgają bardzo głęboko. W Grudziądzu w siedzibie Izby zaczęło się ukazywać pierwsze czasopismo rzemieślnicze dla Polski Zachodniej, zostały tam wydane pierwsze podręczniki zawodowe w języku polskim. — Prowadzony jest Instytut Rzemieślniczy, Szkoła Gospodarcza, zorganizowano eksport wyrobów rzemieślniczych do Anglii, zorganizowano zbyt na rynku krajowym, współpracując wydatnie z Centralą Handlową Rzemiosła.

W gmachu Izby urządzono stałą wystawę narzędzi rzemieślniczych. Zorganizowano 12 związków branżowych, rzemieślniczych, z siedzibą centralną w Grudziądzu. Urządza się zjazdy gospodarcze kursy, pokazy i wystawy we wszystkich ośrodkach rzemiosła na Pomorzu.

— 0:0:0 —

Stan rzemiosła śląskiego

Według ostatnio ogłoszonego sprawozdania Śląskiej Izby Rzemieślniczej produkcja wyrobów rzemieślniczych w roku 1936 utrzymała się prawie na poziomie roku poprzedniego. Wartość jej wyniosła około 145 milionów złotych, biorąc pod uwagę jednak ten fakt, że rentowność znacznie się zmniejszyła. Natomiast stan zatrudnienia wzrosł o 3.493 osób, do czego przyczynił się przede wszystkim wzrost ilości nowych warsztatów pracy.

W roku 1935 pracowało na terenie Śląska 12.712 warsztatów, zatrudniając w dniu 31 grudnia 1925 roku — 25.913 osób. Największa ilość warsztatów rzemieślniczych znajduje się w powiatach pszczyńskim i rybnickim, najmniejsza w lublinieckim i tarnogórskim.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 4 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. nowa 21,50—21.75; targowa nowa 20.75—21; żyto dworskie nowe 15—15,25; targowe nowe 14.75—15; owies targowy nowy 12.50—13; jęczmień dworski 16—17; targowy 15,50—16 kukurydza krajowa 15—15.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 29—33; pół Wiktoria małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 13—13.50; do siewu 15.25—15.75; niebieski 11—11.25; do siewu 13—13.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.75 do 15.25; lniane 37-38 procent biał i tłusz. 17.50—18; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 5.50—6; średnie 4.50—5; kwaśne 3.50—4; koniczyna past. nowa 6.50—7; słoma długa 3.75—4.25.

Nasiona. Rzepak z workiem nowy 39.50—40.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 32.50—33; mak niebieski z workiem 70—73; szary 54—55; kminek kraj. czyszczony nowy 88—92; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 39.50—40.50; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 37—38; gatunek IB st. wym. 0-55 proc. 35—36; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 33.50—34.50; razowa 0-95 proc. 27—27.50; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25—25.75; I gat. st. wym. 0-65 proc. 24,25—24,75; razowa 0-95 procent 19—20; mąka żytnia okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25—25,25; otręby żytnie standartowe 9.25—9.75; pszenne średnie st. 9.50—10; perłówka 38—40; pęcak fabryczny z workiem 24—26; chłopski bez worka 22.50—23; siekanka jęczm. fabr. z workiem 24.50—26; chłopska bez worka 23—23.50; kasza jaglana fabryczna 32—33; chłopska 26—28; tatarczana cała 30—31; łamana 28—29.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne średnie.

Sport

— Słynny murzyn Owens zawarł już porozumienie ze znanym menagerem Martinem Forkinsem w sprawie występów Owensa w filmie. w teatrze i w radio. Menager gwarantuje Owensowi dochód w wysokości 150 tys. do 200 tys. dolarów...

— Reprezentacja piłkarska Chin przed opuszczeniem Europy rozegrała w Havrze spotkanie z drugoklasową drużyną A. C. Francuzi wygrali zdecydowanie 6:0.

— Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Amerykanów, Szwedów, Finów, Holendrów, Kanadyjczyków i t. d. przyniosły następujące wyniki:

100 m. Osendarp (Holandia) 10.6; 400 metr. Williams (Ameryka) 48.2; 800 metr. Ny (Szwecja) 1:53.4; 3.000 metr. Lehtinen (Finlandia) 8:44.4; 110 metr. przez płotki — Towns (Ameryka) 14.1; skok wzwyż — Kotkas (Finlandia) 2.04 (nowy rekord Europy); rzuty dyskiem Bergh (Szwecja) 51.48; skok w dal Svenson (Szwecja) 7.12 m.

Zmiana dekretu o ograniczeniach dewizowych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 67 ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 29 sierpnia br. zmieniający dekret z dnia 26 kwietnia br. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Zmiana polega na tym, że w art. 2 postanawiającym, że zawarte w dekrecie oraz rozporządzeniach wykonawczych zakazy i ograniczenia nie mają zastosowania do Banku Polskiego, wprowadza się ustęp 2, postanawiający: „Podlegają jednak zakazom i ograniczeniom, zawartym w dekrecie niniejszym oraz w wydanych na jego podstawie rozporządzeniach wykonawczych, obroty dokonywane na prowadzonych przez Bank Polski rachunkach cudzoziemców“.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Nowela powyższa tylko precyzuje w celu uniknięcia nieporozumień, że zakazom i ograniczeniom zawartym w dekrecie oraz w wydanych na jego podstawie rozporządzeniach wykonawczych podlegają obroty dokonywane na prowadzonych przez Bank Polski rachunkach cudzoziemców.

Dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 29 sierpnia br. nie narusza w niczym zasad obowiązującej reglamentacji dewizowej i zmierza do ustawodawczego ujednostajnienia obowiązujących przepisów.

—oo—

Drugi międzynarodowy kongres tomistów

Najwybitniejsi znawcy filozofii św. Tomasza wygłoszą szereg referatów na mającym się odbyć **w dniach 23 i 28 listopada** b. r. „Drugim Międzynarodowym Kongresie Tomistów“ w Rzymie. Wśród prelegentów znajdą się na Kongresie tej miary uczeni, jak profesor **Jakób Maritain** z Paryskiego Instytutu Katolickiego, **O. Augustyn Gemelli, O. Garrigou-Lagrange** profesor z „Angelicum“ i inni.

Tematy poruszone na Kongresie Tomistów będą dotyczyły najnowszych problemów wiedzy w oświetleniu nauki św. Tomasza w myśl zasady, która została już nakreślona przez Leona XIII w słynnej encyklice „Aeterni Patris“ oraz w liście, poruszającym problemy neoscholastyki „Longinqua Oceani“ z dn. 5 stycznia 1895 r. — „Bez zapoznania się — mówił wówczas Papież — z wynikami najnowszych nauk wiedza nie może być kompletną. W takim szybkim postępie umysłu ludzkiego, w tym tak powszechnym pożądaniu nauk i tak szlachetnej i chwalebnej gonitwie za nią **winni kapłani przodować**“.

Ci z uczonych katolickich, którzy pragnęliby na Kongres nadesłać swoje dodatkowe komunikaty naukowe, oprócz objętych już programem referatów, proszeni są o skierowanie swej korespondencji pod adresem: „Congresso Tomistico Internazionale“, Palazzo della Cavelleria Apostolica. Roma (Italia). Obrady kongresowe będą prowadzone zasadniczo w języku łacińskim; dopuszczane są jednak komunikaty pisane po angielsku, francusku, niemiecku, hiszpańsku i włosku.

Jednocześnie z obradami kongresowymi jest przewidziana **„Światowa Wystawa Literatury tomistycznej“.** Autorzy i wydawcy, którzy ogłaszali prace o nauce św. Tomasza proszeni są o nadsyłanie książek i czasopism tomistycznych na Wystawę pod adresem: Comitato Congressi (Esposizione Tomistica) Borgo S. Spirito, 7 Roma (Italia).

Ustawiczne utarczki Arabów z wojskiem angielskim

We czwartek doszło do poważnych starć między wojskiem i Arabami. Oddział żołnierzy brytyjskich, który patrolował szosę między Nablus i Tulkarm, ostrzelany został przez bandę 60 Arabów. **Przy pomocy samolotów bandę arabską zdołano odeprzeć.** Wezwano posiłki i ostatecznie bandę rozbito, przy czym **16 Arabów zostało zabitych.** Wojsko straciło 3 zabitych i 3 rannych. — Wśród ofiar ze strony brytyjskiej jest dwóch lotników, którzy zmuszeni byli do przymusowego lądowania na wzgórzu koło wsi Bala, gdzie ukazały się bandy arabskie. We wsi tej wojsko zburzyło 6 domów, **z których ostrzeliwano żołnierzy.**

Jeszcze jedna dywizja piechoty do Palestyny

Rząd brytyjski rozważa obecnie kwestię wysłania dalszych wojsk do Palestyny. Prawdopodobnie wysłana zostanie jedna dywizja piechoty. W związku z tym **manewry, które odbywają się obecnie w hrabstwie Sussex, zostały odwołane.**

Minister kolonii Ormsby Gore, stanowczo zaprzeczył w liście do dr. Weizmanna, prezydenta agencji żydowskiej, pogłoskom rozpowszechnianym w Palestynie, jakoby Nuri Pasza uzyskać miał zapewnienie od wysokiego komisarza, że jeśli Arabowie zakończą strajk i zaprzestaną kampanii terrorystycznej, zostanie ogłoszona ogólna amnestia i emigracja żydowska zostanie wstrzymana.

Bestialstwa komunistów hiszpańskich

WYDARZENIE HISZPAŃSKIE W ŚWIETLE PRASY ZAGRANICZNEJ.

Krwawe wypadki hiszpańskie, będą przez długi okres czasu, głównym źródłem zainteresowań opinii publicznej. W licznych odgłosach prasy za wyjątkiem lewicowej, która sympatyzuje z hiszpańskim Frontem Ludowym i wstrzymuje się od opisu krwawych scen, ograniczając się do notowania zwycięstw rządowych, — znajdują odbicie liczne akty terroru popełniane przez czerwonych. Znany wielki dziennik francuski „Le Jour“ wysłał na teren walk w Hiszpanii swego specjalnego korespondenta, który w relacji z Madrytu tak pisze m. in.: „**W całym mieście nie widać ani jednego księdza, ani jednego zakonnika lub zakonnicy. Kto nie zdołał zbiec lub ukryć się, został zamordowany przez bojówki komunistyczne.** Nawet obywatele zagraniczni o ile należeli do osób duchownych narażeni byli na poważne niebezpieczeństwa i szykany“.

Konsul francuski w Alicante w sprawozdaniu nadesłanym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreśla bestialstwo komunistów, którzy napadli na grupę sióstr zakonnych przeważnie narodowości francuskiej, zdążających w kierunku portu, aby schronić się na stojący w porcie statek francuski — zmusili je do rozebrania się i wśród urągań tłumu pędzili je do portu.

Sceny zbezczeszczenia świątyń są zbyt powszechnie znane, aby je trzeba jeszcze raz na tym miejscu przypominać. Szatańska ironia, pisze korespondent wspomnianego pisma, przebija z obwieszczeń rządowych, podkreślających, że Front Ludowy walczy w Hiszpanii w obronie cywilizacji.

Angielski dziennik „Daily Mail“ zamieszcza opowiadanie pewnej Angielki, która zbiegła z Tarragony i w tych dniach przybyła do Londynu. Wybuch powstania zaskoczył ją w Barcelonie. Miasto znalazło się we władzy czerwonych band anarchistycznych. Ze szczególną nienawiścią anarchiści zwrócili się przeciwko Kościołowi i księżom. Ms. Howard widziała na placu Barcelony scenę, która jak oświadcza pozostanie jej długo w pamięci. **Na placu ustawiono szubienicę.** Za chwilę miała się odbyć egzekucja. Na oczach tysięcznych tłumów powieszono księdza katolickiego. **W pewnej chwili doszedł do niego jeden z komunistów i w drgające jeszcze ciało umierającego wbił ostro zakończony krzyż.** Ms. Howard porównuje sceny rozgrywające się w Hiszpanii z rewolucją bolszewicką w roku 1917, z którą obecne wypadki w Hiszpanii mają główną cechę wspólną, bezbrzeżną, wyładowującą w barbarzyńskich formach nienawiść do Kościoła i religii.

Koło miejscowości Irun toczą się decydujące walki. Komuniści broniący miasta ewakuowali swe rodziny i wszystkich sympatyków Frontu Ludowego. **Nie pozwolili natomiast wyjechać innym osobom, nawet dzieciom i kobietom. Również siłą przetrzymują w oblężonym mieście letników i gości,** którzy tutaj zatrzymali się na kilka dni. Komuniści liczą się z tym, że atakujące wojska powstańcze, licząc się z tymi okolicznościami, będą pohamowane w swej ofenzywie.

1000 kandydatów medycyny na 100 miejsc

Na uniwersytecie warszawskim, na wydziale medycznym, ustalona została liczba miejsc dla nowo wstępujących studentów medycyny na pierwszy rok. **Liczba ta została ustalona na okrągło 100 miejsc.** Liczba zgłoszonych przewyższa wielokrotnie powyższą ustaloną kwotę. Do egzaminów kwalifikacyjnych zgłosiło się podobno przeszło 1.000 kandydatów. Niezależnie od tej liczby ustalonej, przyjmowani będą kandydaci wojskowi ze szkół podchorążych.

W walce o puchar Gordon-Benetta

Balon „Sachsen“ opuścił się w głębi lasu w rejonie Maksaticzyńskim w prowincji kalinińskiej. Piloci przybyli do Moskwy.

W Rejonienowo Nowokarelskim, w prowincji kalinińskiej znaleziono dwa małe baloniki ze spadochronami, **na których widnieją znaki polskie.** O losach pilotów polskich nie ma jednak dotychczas żadnej wiadomości.

Jak wiadomo, balon francuski „Maurice Mallet“ opuścił się w prowincji kalinińskiej w rejonie ramieszkowskim. Piloci odwiezieni zostali do Kalinina, skąd wyjechali do Moskwy, zabierając ze sobą powłokę balonu.

Balon niemiecki „Augsburg“, pilotowany przez Franka i Baudererа, opuścił się w rejonie mołwotikskim w prowincji leningradzkiej.

—ooo—

Z Ameryki do Anglii w ciągu 15 godzin

Lotnicy amerykańscy Richmann i Merill, oczekiwani na lotnisku w Croydon pod Londynem, **z powodu wyczerpania zapasu benzyny zmuszeni byli do lądowania na wybrzeżach Walii.** Samolot opuścił się w pobliżu miejscowości Marnerdilo w Carmathen Sands. Samolot „Lady of Peace“ przeleciał nad Atlantykiem z przeciętną szybkością 210 angielskich mil na godzinę. **Przelot nad Atlantykiem został dokonany w ciągu 15 godzin.** Lotnicy stracili około godziny na znalezienie odpowiedniego miejsca do lądowania. Chmury, które unosiły się na nieznacznej wysokości zmniejszały stale pole widzenia. Kiedy samolot znajdował się na połowie drogi do Anglii na wysokości około tysiąca metrów, nagle z błyskawiczną szybkością zaczął opuszczać się na dół. Lotnicy z trudnością odzyskali nad nim panowanie.

Sprawa o. Coughlina

„Osservatore Romano“ ogłasza w formie nie oficjalnej następujące wyjaśnienie czynników miarodajnych: „Pewne dzienniki pomawiały mons. Gallaghera, biskupa Detroit, jakoby w czasie pobytu swego w Rzymie mówił, że Stolica Święta całkowicie aprobuje działalność o. Coughlina. Nie odpowiada to prawdzie, gdyż biskup Gallagher wie zbyt dobrze, co mu w tej sprawie powiedziano. Stolica Święta szanuje wszelkie swobody, ale także i wszelkie względy przyzwoitości. Faktem zaś jest, że grzeszy przeciw elementarnym względom przyzwoitości mówca, który atakuje osoby reprezentujące najwyższy autorytet społeczny, stwarzając widoczne niebezpieczeństwo podważenia w masach poszanowania należnego władzy. Taki brak względów przyzwoitości jest tym większy i bardziej rażący, gdy przemawiający jest kapłanem“. — (KAP.).

75-lecie „Osservatore Romano“

Dziennik watykański „Osservatore Romano“ obchodzi w tym roku 75-lecie swego założenia. Dziennik został założony w 1861 roku przez markiza A. Baviera i adwokatów Zanchini'ego z Forli oraz Bastii z Cento. **Od 1873 roku „Osservatore Romano“ jest organem Stolicy Apostolskiej dla całego świata.** Od 1919 r. na czele redakcji dziennika stoi Giuseppe della Torre. Materiał w tym dzienniku gromadzi się z całego świata, gdyż „Osservatore“ **posiada wszędzie nie tylko czytelników, ale również korespondentów.** „Osservatore Romano“ jest dziennikiem, który zawiera pierwszorzędne informacje, dla każdego, kto chce mieć dokładny obraz życia katolickiego na całej kuli ziemskiej

Niesłychane spustoszenie wyrządził tajfun na Korei

Szkody wyrządzone przez tajfun, który przeszedł 27 i 28 sierpnia nad południową Koreą, według oficjalnych danych, mają katastrofalne rozmiary. Podczas burzy **utraciło życie 1.596 osób, zaginęło bez wieści 1.066, rannych jest 2.045 osób.** Fale wezbranych wód porwały przeszło 5 tysięcy domów. Około **9 tys. domów zostało zburzonych. Uszkodzonych jest przeszło 41 tys. domostw**, zalanych przez powódź, wywołaną ulewnym deszczem, 49 tysięcy. Zatonęło przeszło 2.700 łodzi rybackich.

Groźny pożar w Łodzi

Wieczorem we czwartek wybuchł groźny pożar w wykończalni, farbiarni i suszarni „Braci Geyer“ przy ul. Zgierskiej. Pożar wybuchł w chwili, gdy w fabryce pracowało **200 robotników. Zanim zdążyli oni opuścić mury fabryki cały bundynek stanął w płomieniach. Na miejsce pożaru przybyło 6 oddziałów straży pożarnej,** które zajęły się ratowaniem robotników oraz zlokalizowaniem ognia. Jeden z robotników 66 letni J. Soczyński, który **wyskoczył z okna płonącej fabryki, spadł na przejeżdżający samochód straży pożarnej, odnosząc ciężkie obrażenia.**

Straty spowodowane pożarem, przekraczają 100.000 zł.

O obniżkę opłat szkolnych dla młodzieży wiejskiej

Z niektórych kół rolniczych wysuwany jest projekt zwrócenia się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, by w związku z nowym rokiem szkolnym ministerstwo **zniosło a przynajmniej obniżyło opłaty szkolne dla młodzieży wiejskiej.** Koła te stwierdzają, że rolnika nie stać jeszcze na ponoszenie wysokich kosztów kształcenia swoich dzieci, a z drugiej strony młodzież wiejska musi się uczyć.

Ile łez kosztuje perski dywan?

Niewielu zapewne zdaje sobie sprawę z tego, jak powstają piękne i zdobiące wykwintne mieszkania, perskie dywany. Małe wioski, a raczej półkoczownicze perskie osady znają tę tajemnicę. Od rana do nocy siedzą tam przy krosnach, małe, biedne, wychudzone 10-letnie dzieciska, każde z nich ma przed sobą piękny wzór, według którego musi dobierać kolory i liczyć nici, a potym każdą nitkę z osobna przewlekać przez białe pasma osnowy. Praca ta idzie szalenie prędko. Małe rączki z błyskawiczną szybkością wiążą węzły specjalnie do tego przeznaczonym haczykiem, który z drugiej strony jest także nożem do natychmiastowego obcinania nici. Przy pracy tej, ciężko pracujące dzieci, przyśpiewują sobie od czasu do czasu jakąś smętną piosenkę, która raczej na skargę jakąś żałosną wygląda. Tak powstaje perski dywan, by potem zawędrować do sypialni, czy salonu jakiejś pięknej pani, która nawet się nie domyśla, ile łez dziecięcych wsiąkło już w ten dywan.

Z kraju i ze świata.

EKIPA NURKÓW PRZYBYWA DO BISKUPINA. W sobotę przybywa do Biskupina ekipa nurków z Gdyni celem przeprowadzenia specjalnych poszukiwań pod wodą. Trzeba ustalić zasięg osady, znajdującej się pod wodą i przeprowadzić badania na dnie jeziora, gdzie mogą się znaleźć łodzie-dłubanki oraz inne przedmioty zatopione.

SENSACYJNA REWIZJA WE WŁOCŁAWKU. W mieszkaniu prezeski włocławskiego oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka, żydówki Ali Brysz przeprowadzono rewizję, w wyniku której znaleziono materiał obciążający i aresztowano dwie osoby. Na miejscu zastano kilkanaście osób, zgromadzonych nielegalnie. Ala Brysz jest adwokatem i często występowała w sądzie w obronie komunistów.

SZEŚCIORO DZIECI ZGINĘŁO OD WYBUCHU GRANATU. W okolicach Petesi w Rumunii na polu, gdzie odbywają się ćwiczenia artyleryjskie, sześcioro dzieci zostało zabitych z powodu wybuchu pocisku, który dzieci usiłowały rozebrać.

NOMINACJA NOWEGO WIZYTATORA APOSTOLSKIEGO ETIOPII. Arcybiskup Rodosu monsgr. **Giammaria Castellani** mianowany został wizytatorem apostolskim Etiopii. Nowy wizytator apostolski uda się do Abisynii jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

BOLSZEWICY ODEBRALI JAPOŃCZYKOM NIEMIECKIE UPOMINKI. Wiadomość o odebraniu japońskiej reprezentacji olimpijskiej w drodze powrotnej przez Sowiety szeregu upominków, zabranych z Niemiec, wywołała wielkie oburzenie w Berlinie. Między innymi odebrano radcy m. Tokio obraz Hitlera, podarowany osobiście przez kanclerza.

Składki złożone w administracji dziennika „GŁOSU NARODU“.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Bujak Katarzyna zł 3; Dihm zł 3; A. W. zł 2; Zimnal zł 2; N. N. zł 10.

Na kuchnię Siostry Samueli: Lewaj, Wieliczka zł 5.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—o-o—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbyło się we czwartek wieczorem. Głównym tematem obrad była sprawa walki z bezrobociem, a w długiej i żywej dyskusji zabierał głos cały szereg radnych.

BADANIE LEKARSKIE STUDENTÓW. Wszyscy kandydaci zamierzający w roku 1936/37 wpisać się na Uniwersytet J. K. obowiązani są poddać się badaniu lekarskiemu. Badanie to odbywać się będzie od 7 do 12 września włącznie, przy czym kandydaci zgłaszać się mogą do badania tylko w tym dniu, który wyznaczony został dla litery alfabetu, od której zaczynają się ich nazwiska. Szczegółowy tok postępowania przy wpisach podany jest w regulaminie wpisów, który można nabyć w sekretariacie Uniwersytetu za opłatą 10 groszy.

ZJAZD RESTAURATORÓW. W dniach 9 i 10 bm. odbędzie się we Lwowie jubileuszowy ogólno-polski zjazd restauratorów, w którym weźmie udział około **400 uczestników** z całego kraju. Program przewiduje: nabożeństwo w Katedrze, obrady w sali Rady miejskiej, posiedzenia delegatów, zwiedzanie browaru L. T. A. B. oraz na zakończenie bankiet w salach Kasyna.

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 8: „Wszelkie prawa zastrzeżone“ (premiera).

—ooo—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Sto pociech“.
ATLANTIC: „Romistrz von Werffen“.
CASINO: „Robin Hood z Eldorado“.
CHIMERA: „Mały król“.
UCIECHA: „Drewniane krzyże“ i rewia.
GRAŻYNA: „Sen nocy letniej“.
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy“.
MUZA: „Kidnaperzy“ oraz „Casino de Paris“.
MIRAŻ: „Burza nad światem“ i Pat i Patachon.
PAŁACE: „Mały marynarz“.
PAN: „Walc cesarsko-królewski“.
RAJ: „Jej ekscelencja babka“.
ŚWIT: „Tajemnica małej Shirley“.
STYLOWY: „Jaśnie pan szofer“ i rewia.
TON: „Na zgliszczach szczęścia“.

Zakaz sprzedaży drzewek owocowych na targach

Wojewoda krakowski wydał ostatnio **zakaz sprzedaży drzewek owocowych na targach i jarmarkach**, za wyjątkiem drzewek zaopatrzonych etykietą z podaniem szkółki drzewek, z której pochodzą. Te ostatnie będą mogły być sprzedawane w miejscach wyznaczonych przez starostwa, pod kontrolą okręgowych towarzystw rolniczych. Zakaz obowiązuje do **dnia 15 maja 1937 r.**

Targi Wschodnie

Od paru dni żyje całe miasto pod znakiem Targów Wschodnich, których uroczyste otwarcie **nastąpi dziś**, o godzinie 10 rano **w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej przy ulicy Akademickiej.** Wieczorem w salach reprezentacyjnych Izby odbędzie się wielki raut, który zgromadzi całą elitę świata przemysłowego i handlowego oraz najwybitniejsze osobistości naszego miasta. Lwów przybrał odświętną szatę. Na ulicach od wczesnego rana ruch wzmożony silnie; widać mnóstwo obcych luksusowych samochodów. Hotele i kwatery prywatne zapełnione gośćmi i wystawcami; wszystko to wróży tegorocznym Targom pełne powodzenie. Na uwagę zasługują ozdobne i estetyczne zaproszenia, rozsyłane na uroczystość otwarcia Targów oraz na raut. Cały plac Targów Wschodnich, zamknięty dla publiczności od trzech dni, wre i kipi gorączkowym życiem. Wystawcy pracują bez wytchnienia, by na termin ustawić swe eksponaty; ciągną na plac ładowne wozy, zajeżdżają sznury wagonów... Lwów odżył, w murach jego tętni życie, energia i wiara w lepszą przyszłość.

Zarząd Targów Wschodnich zawiadamia, że w dniu otwarcia, tj. **w sobotę** do godziny 12 wejście na plac powystawowy dostępne będzie wyłącznie za imiennemi zaproszeniami. Od godz. 12—15 czynne będą kasy tylko przy głównej bramie od ul. Racławickiej. Od godz. 15 uruchomione zostaną kasy przy wszystkich bramach. Cena biletu wstępu na plac Targów Wschodnich i wystawę „Nasze lasy“, oraz wystawę łowiecką wynosi 1 zł. Na targ koni i drobiu w dniach 6—9 bm. oraz na targ bydła nizinnego w dniach 10—15 bm. dodatkowo 20 groszy.

W sobotę o godz. 12 nastąpi na placu Targów Wschodnich otwarcie **Małopolskich Targów Rzemiosła, organizowanych przez Izby Rzemieślnicze** we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie i Tarnopolu.

Rewizji pasażerskiej taryfy kolejowej

domagają się Izby Przemysłowo-Handlowe

W Krakowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej obradowała Międzyizbowa Komisja Komunikacyjno-Turystyczna. — Pierwszy dzień poświęcony był sprawom komunikacji kolejowej, osobowej i towarowej. W wyniku obrad uchwalono wystąpić do władz o **uruchomienie przewidzianych rozkładem jazdy pociągów motorowych, w szczególności na liniach Katowice — Warszawa, Kraków — Radom — Warszawa i Kraków — Krynica, oraz postanowiono domagać się rewizji kolejowej taryfy pasażerskiej.** Z dziedziny komunikacji towarowej powzięto szereg ważnych dla życia gospodarczego uchwał, w sprawie projektu regulaminu przewozu towarów, nowej formy biletów przewozowych, warunków stosowania taryf ulgowych, przewozów w kontenerach i t. p.

Drugi dzień obrad zajęły sprawy komunikacji pocztowej, telefonicznej, samochodowej, oraz zagadnienia turystyczno-letniskowe. Postanowiono wystąpić do Min. Poczt i Telegrafów z prośbą o zmianę obowiązującej ordynacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Specjalną uwagę poświęcono rozpatrzeniu zagadnienia **zarobkowego przewozu samochodowego.** Po bardzo wyczerpującej kilkugodzinnej dyskusji postanowiono przystąpić do stworzenia przy Związku Izb **specjalnej komórki, mającej na celu badanie zagadnienia motoryzacji.**

W związku z zamierzonym podciągnięciem rolników wynajmujących letnikom w sezonie pokoje, pod ustawę o podatku przemysłowym, wyraziła Komisja pogląd, że powyższe z a g a d n i e n i e należy rozpatrywać przede wszystkim pod kątem widzenia popierania turystyki i ruchu letnisko wego, oraz że nie może być ono załatwione ze szkodą dla rozwoju tego ruchu. Powyższe zagadnienie będzie zresztą przedmiotem obrad najbliższej Komisji Skarbowej.

Rysownik sprytnym oszustem

Patrolujący policjant aresztował wczoraj Nędzowskiego Tadeusza, lat 53, rysownika, zam. w Bronowicach Małych, **jako sprawcę** licznych kradzieży ze sklepów spożywczych na terenie Krakowa, których Nędzowski dokonywał w następujący sposób: kupował w upatrzonym sklepie przez kilka dni różne drobiazgi, aby wyrobić sobie u kupca przekonanie, że mieszka w pobliżu. Następnie żądał pewnego dnia większej ilości towaru. Gdy kupiec układał żądane artykuły spożywcze na ladzie, **Nędzowski chował mniejsze paczki do kieszeni, poczem opuszczał sklep, mówiąc, że wróci za chwilę z walizką** i nie pokazywał się więcej. Przedstawiał się jako emerytowany urzędnik lub jako inżynier. **Skradzione towary starał się sprzedać w innych sklepach.** Dochodzenia **w tej sprawie** prowadzi II Komis. PP. przy ul. Kościuszki 46, gdzie winni się zgłosić ewentualni dalsi poszkodowani.

Ofiara i sprawcy morderstwa przy ulicy Lubicz wykryci

Wczoraj władze policyjne stwierdziły tożsamość zwłok, ofiary mordu dokonanego 2 bm. na ul. Lubicz. Jest to **Jan Jakubik**, lat 56, **właściciel zakładu krawieckiego**, przy ul. Floriańskiej 26. Za udział w zabójstwie zatrzymały organa P. P. **Felczera Hermana**, lat 27, białoskórnika, zam. przy ul. Kącik 2, **Billika Józefa**, lat 23, handlowca, zam. przy ul. Przegon 12 i **Gajcównę Eugenię**, damę z półświatka, zam. przy ul. Józefitów 18.

Śledztwo wykazało, że Jakubik okradziony został koło mostu na ul. Lubicz. Ponieważ przylapał sprawcę na gorącym uczynku wskazał go posterunkowemu. Gdy posterunkowy udał się za uciekającym złodziejem jego towarzysze rzucili się na Jakubika, pobili go i strącili ze schodów koło mostu kolejowego.

Jak rzeźnicy wieliccy

robili kiełbasy z kradzionych jelit

W lipcu ub. r. rzeźnicy wieliccy dowiedzieli się, że kilku robotników kolejowych trudni się sprzedażą jelit solonych, służących do wyrobu kiełbas, po cenach bardzo niskich. Kilku rzeźników zaopatrzyło się w te jelita. W niedługi czas potem wyszło na jaw, że jelita pochodzą z kradzieży. Śledztwo policyjne ujawniło, że robotnik kolejowy **Jan Kałuża**, zabrał z magazynu w Krakowie **beczkę solonych jelit**, nadaną w Gdańsku **i zawartość jej sprzedał przy pomocy robotników kolejowych Fr. Ziółkowskiego i Fr. Chorabika**, rzeźnikom Józ. Sporyszowi, Wł. Stymbakowi, **Błażejowi Grubeckiemu i Janowi Klimczakowi.** Kolej poniosła skutkiem tego straty w wysokości około **2 tys. złotych.** Wszyscy wmieszani w tę sprawę stanęli onegdaj przed Sądem Okr. w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie **skazani zostali**, po zastosowaniu amnestii, **J. Kałuża**, za kradzież jelit, **na 9 miesięcy więzienia, Fr. Ziółkowski**, za pomoc w sprzedaży kradzionego towaru, **na 4 miesiące więzienia, Fr. Chorabik**, za pomoc w sprzedaży jelit, **na 6 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny**, umorzone w całości na mocy amnestii, **J. Sporysz**, za przechowywanie kradzionego towaru, **na 6 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny, umorzone w całości na mocy amnestii, Wł. Stymbak i Błaż. Grubecki**, za kupowanie rzeczy pochodzących z kradzieży, **na kary po dwa miesiące aresztu, umorzone na mocy amnestii.** Oskarżony **J. Klimczak uwolniony został od winy i kary.** Sąd zastosował wobec trzech robotników kolejowych amnestię przyjmując, że nie popełnili oni przestępstwa urzędniczego, gdyż robotników nie można uznać za **urzędników.**

—(o-o)—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NAJBLIŻSZE WYCIECZKI NAUKOWE TOW. MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA. W sobotę 5 bm. **odbędzie się zwiedzanie średniowiecznego gmachu Collegium Maius**, najcenniejszych klejnotów Biblioteki Jagiellońskiej oraz niezwykle interesującej wystawy najstarszych druków krakowskich z 15 i 16 w. (wycieczka 12-a). Zbiórka o godz. 3.15 po poł. na dziedzińcu Bibl. Jag., ul. św. Anny. — W niedzielę 6 bm. odbędzie się w razie pogody wycieczka do Mogiły, z zwiedzaniem słynnego opactwa Cystersów z 13 w., mnóstwa zabytków i pamiątek, drewnianego kościoła św. Bartłoja i kopca Wandy (wycieczka 13-a). Zbiórka na dworcu gł. o godz. 13.15. Udział w wycieczkach 80 gr., młodzież 40 gr.

—oo—

Kronika krakowska.

WRZESIEŃ.

5. Sobota. Św. Wawrzyńca.
Wschód słońca 4.53, zachód 18.15
Długość dnia 13 godzin i 22 min.

6. Niedziela. Św. Eugenji.
Wschód słońca 4.55, zachód 18.13.
Długość dnia 13 godzin i 18 min.

WOJEW. GNOIŃSKI U PREM. SKŁADKOWSKIEGO. W najbliższych dniach p. woj. Gnoiński uda się do Warszawy, gdzie przyjęty zostanie na specjalnej audiencji przez p. premiera Składkowskiego.

PRZEGRANY PROCES O POPIERSIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Sąd Najwyższy w Warszawie wydał wyrok w słynnym swego czasu procesie rzeźbiarza krakowskiego G. Rogalskiego przeciw właścicielowi sklepu z przyborami do pisania Ziembickiemu o odszkodowanie w kwocie 67 tys. zł. za sprzedaż popiersia marsz. Piłsudskiego, wykonanego przez Rogalskiego, bez jego zezwolenia. Sąd Najwyższy skargę Rogalskiego ostatecznie oddalił i skazał go na ponoszenie kosztów w wysokości 3.200 zł. P. Ziembickiego zastępował mec. Brem.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezb. litr 0.18—0.20 zł, śmietanka 0.50—0.60 zł, śmietana 0.80—1.20 zł, ser zwyczajny kg. 0.60—0.70 zł, masło deser. I i II sort. 2.40 do 2.60 zł, zwycz. 2.20—2.40 zł, jaja świeże szt. 0.06—0.07 zł, gruszki komp. kg. 0.15—0.25 zł, deser. 0.40—0.70 zł. jabłka komp. 0.15—0.25 zł, stoł. 0.35—0.60 zł. śliwki zwycz. 0.15—0.20 zł, węg. kraj. 0.20—0.30 zł. zagr. 0.60—0.80 zł, bruszwice litr 0.30—0.35 zł, gęś żywa szt. 3.00 do 4.50 zł. bita 2.50—3.50 zł, kaczka żywa 1.50—2.00 zł. kura żywa 2.00—3.50 zł. kurczęta para 1.50—2.50 zł, karp żywy mały kg. 1.70 zł, duży 1.90 zł, brzana, leszcz 3.00—3.50 zł, szczupak 2.50—3.00 zł, Wiślane drobne i średnie 0.80—1.20 zł, buraki ćw. 0.07—0.08 zł, cebula 0.15—0.20 zł, marchew 0.08—0.10 zł, pietruszka 0.15—0.16 zł, seler 0.18—0.20 zł, pomidory 0.12—0.20 zł, ziemniaki 0.06—0.08 zł.

Z TARGU KOŃSKIEGO. Na ostatni targ w Krakowie przy ul. Zabłocie spędzono 197 koni i płacono za sztukę: **pociągowe ciężkie od 260 do 500 zł; pociągowe lekkie 200 do 400 zł; rzeźne 50 do 100 zł.** Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 5 sztuk, na rzeź miejscową 4 sztuki. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt mocny.

ZŁODZIEJE W SZPITALU UBEZPIECZALNI SPOŁ. Z mieszkania pielęgniarek Ubezpieczalni Społecznej, przy ul. Prądnickiej, skradziono wczoraj w południe, po otwarciu drzwi dobranym kluczem, na szkodę pielęgniarki Zofji Kubik, kwotę 45 zł, zaś na szkodę Anny Pazdro, kwotę 40 zł.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 6 bm. w niedzielę od godz. 3—4 po poł.

W TRZECIĄ ROCZNICę ZGONU nieodżałowanej pamięci prezesa Klubu Cracovia śp. dr. Edwarda Cetnarowskiego — odbędzie się w sobotę 5 bm. nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godz. 9 rano.

—o-o-o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Kibic“.,
Niedziela: „Krakowiacy i górale“.
Poniedziałek: „Poławiacze pereł“.

—oo—

ŚWIT: „Tajemnica panny Brinx“.
WANDA: „Błękitna parada“.
APOLLO: „Mały buntownik“.
SZTUKA: „Ucieczka ku szczęściu“.
PROMIEŃ: „Nie zapomnij o mnie“.
UCIECHA: „Fredek uszczęśliwia świat“.
STELLA: „Panienka z poste-restante“.
ADRIA: Film plastyczny i „Krwawe perły“.
BAGATELA: „Dziewczę z Budapesztu“ (Marta Eggerth) oraz rewja pt. „Blondynki czy brunetki“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od wtorku 1 września: „Imperatorowa“.

—oo()oo—

„POŁAWIACZE PEREŁ“ z Adą Sari, E. Mossakowskim, A. Doboszem. „Poławiacze pereł“, opera Bizet'a z gościnnym występem Ady Sari oraz solistów warszawskich: E. Mossakowskiego i A. Dobosza, odegraną zostanie w poniedziałek 7 bm.

HENRYK BORDEAUX 5

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— Nie miałem czasu zdobyć szarży oficerskiej. Jestem podoficerem. Biada mi. Lekarze w randze majorów będą mi dokuczać.

Biedną kobietę zdruzgotało rozstanie. Sama, była już niczem, Ewelina, mająca wówczas lat czternaście zaledwie, musiała ją pocieszać.

— Jest nas dwie, mamusiu.

— Prawda. Także będziesz biedna!

Gdyż sama niewiele liczyła na siebie. Zamykała się w swej trosce i skarżyła się w każdym liście, codzień jednym — nie zdając sobie sprawy, że ciągłe narzekanie nuży uczucie, umysł a nawet i serce. Wiele mężczyzn i kobiet czerpie tylko słabość z miłości, nie wiedząc o sile jaką w sobie zawiera, a która jest zdolna zwalczać czas, oddalenie i nawet rozstanie napoić pogodą. Człowiek rzadko stoi na wysokości dopustów losu i nieszczęść. Ten brak, który w sobie czujemy, ma źródło raczej w nas samych, niż w okolicznościach. Z wyjazdem męża brakło wszystkiego Genowefie Lubert. Jej miłość macierzyńska wiązała się ściśle z miłością do męża, że zaś cierpiała z powodu jednego, nękała drugie, nie zważając na potrzebę słońca dla dzieci, mimo nieszczęść i różnych dopustów, która nie jest czem innem jak zdolnością życia brutalnym jego wymogiem.

Korespondencja, łącząca ją z mężem uległa zmianie tak nieznacznej powolnej, że jeno bardzo późno dostrzegła pierwszą jej oznakę, a wkrótce potem drugą jeszcze głębszą i może nawet bardziej niepokojącą. Jej zaś listy były wciąż takie same, jednako monotonne i pełne narzekań, podobne do jej istnienia. Lecz jego! Mężczyzna, żyjący wciąż wśród mężczyzn, jeśli nie wyniósł z domu tego taktu, tej delikatności, które stają się jakby drugą naturą, powraca do stanu dzikości i prymitywu, którego świat i towarzystwo nie okrzesały jeszcze. Przestaje panować nad wyrażeniami, daje się powodować swym temperamentem. Dr. Lubert pochodzący z ludu, wnuk chłopa, syn nauczyciela ludowego, inteligentnego i sprytnego na tyle, że umiał uzyskać różne bezpłatne źródła dla wykształcenia syna wyjątkowo zdolnego, ogładził się w pożyciu z rodziną Michellierów, dobrze ustosunkowaną w Caen, a już zdawna kulturalną i ogładzoną. Wyzwolił się z tej nabytej ogłady. A jednak awansował szybko. Jego zdolności były znane i uznane. Poruczano mu specjalne misje. I tak wysłano go do Stanów Zjednoczonych, po ich wejściu na arenę wojnę, dla przejścia kursu o ranach i złamaniach. — Tak też otrzymał wraz z czwartym galonem niesłychany awans, wziąwszy pod uwagę pierwszy przydział mobilizacyjny, — kierownictwo ambulansu dobrze zorganizowanego wedle jego wskazówek, w pobliżu linii ognia, co razem stworzyło mu zawistnych wśród kolegów-lekarzy. Żona z oddali cieszyła się uznaniem jego zasług. Lecz jakżeby chętnie oddała ona wszystkie honory, byleby tylko mieć go znów przy sobie! Czemuż nie korzystał ze wszystkich tych atutów dla uzyskania stanowiska dyrektora szpitala w Cherbourgu? Czyż jego wiek nie pozwala mu wycofać się z frontu? Błagała go, by użył w tym celu wszystkich swoich wpływów. W odpowiedzi przedstawiał konieczność kariery, przykład, który dawać należy, obowiązek, — pojęcie święte dla niej. Z chwilą gdy obowiązek został wymieniony, ten obowiązek, któremu się raz na zawsze poddała, choćby z nakazu religii, nic więcej nie miała już do powiedzenia.

A jednak w miarę jak zdobywał poważniejsze stanowiska, ton jego listów coraz rzadszych, zmieniał się. Skoro już doszedł do lekceważenia wszystkich form, spotykanego u tych ludzi, którzy w obliczu śmierci nie oszczędzają niczego i nikogo, utożsamiają słowa prawdy z trywialnością mowy, pokorne poddanie się silniejszym niż my wyrokom z rozczarowaniem i pogardą do wszystkiego, drapował się w nowe godności, ze szczytów swej wielkości wydawał sądy o zdarzeniach i służbie sanitarnej, komentował operacje wojskowe. Grał rolę wielkiej figury wobec swej żony, która przecież była dla niego z podziwem, i stawiała go wyżej niż wszystkich innych lekarzy, chirurgów, profesorów, członków wydziału lekarskiego a nawet Akademii Umiejętności. Dlaczegóż więc zdawał się pełen chęci olśnienia tej kobiety?

Opowiadał jej jak o równych sobie, o Tuffier, który mu winszował, o Janie-Ludwiku Faure, Walterze, Hartmannie i o tym Sibillot, który leczył rany twarzy i odtwarzał rysy najbardziej zmasakrowane. I nagle, — gdyż wszystkie te strzępy były jednak niedostateczne, — napisał, że koniec wojny się zbliża, że czas myśleć o przyszłości, a Cherbourg jest już za ciasny. Za ciasny ten Cherbourg, gdzie chorzy traktowali go jak półboga, Cherbourg, gdzie tak szybko wypłynął, Cherbourg, gdzie byli tak szczęśliwi, gdzie cierpliwie czekała, by napowrót rozpocząć to samo dawne życie, to samo, całkiem to samo.

Ileż łez wylała nad tym niespodzianym listem! Czyż nie spostrzegła się jak potrosze zmienił się całkowicie? Co wpłynęło na to? Lecz czyż duma — lub próżność, — nie wystarczały, by z politowaniem patrzył na to życie na prowincji przed wojną, które jeszcze wczoraj zadowalniało go całkiem?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
Sygn. Akt. II. Km. 712/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1936 r. o godz. 2 popoł. w Sądzie Grodzkim w Zatorze sala Nr. 8, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Tadeusza i Emilji Wróblów w Zatorze, nieruchomości a to: całe realności lwh. 61 i 695 gm. Zator objętych. Realność lwh. 61 składa się z pgr. lk. 412/1 obszaru 57 ar. 46 mtr. Realność lwh. 695 składa się z gruntów ornych obszaru 71 ar. 06 mtr. — Na realności lwh. 695 znajduje się piętrowy budynek murowany, nowy, dachówką paloną kryty, 13 mtr. długi a 9.35 mtr. szeroki, składający się z 16 ubikacji — parter wykończony, zaś piętro i poddasze niewykończone. — Pod domem 2 piwnice. — Szopa na słupach drewnianych deskami oszalowana, dachówką cementową kryta, 16 mtr. długa, 9 mtr. szeroka. Obie realności stanowią jedną całość oparkanioną płotem sztachetowym i znajdują się naprzeciw stacji kolejowej w Zatorze. — Bliższe szczegóły w protokołach oszacowania i opisu, znajdujących się w aktach II. Km. 516/34 i 95/35.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.787 gr. 96, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.090 gr. 97.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.078 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Zatorze sala Nr. 8.

Dnia 22 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Adam Pochłopień.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
Sygn. Akt. II. Km. 115/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1936 r. o godz. 9 rano w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala Nr. 46, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Anny z Koniorów Kruczyńskiej w Wadowicach ul. Tatrzańska Nr. d. 645, nieruchomości a to: połowy realności lwh. 485 gm. Wadowice objętej, która to realność wedle protokołu opisu i oszacowania z dnia 13. X. 1933. II. Km. 150/33 składa się z gruntów ornych i parceli budowlanej łącznego obszaru 3.159 mtr. kw. — Na realności tej znajduje się parterowy dom murowany i drewniane zabudowania gospodarcze oraz ogród owocowy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.875, cena zaś wywołania wynosi złotych 13.406 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.787 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Wadowicach sala Nr. 46.

Dnia 25 czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Adam Pochłopień.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 29.
Sygnatura: Km. 1174/35 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarję w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 29. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 września 1936 r. o godzinie 10-tej w Harmężach ad Oświęcim odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 4 klacz bliżej w protokole zajęcia opisanych, 1 auta osobowego marki „Citröen“ koloru wiśniowego, Serji A., Nr. 16421 i 1 obrazu akwarel. „Wawel“, które zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 września 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 29.
Sygnatura: Km. 197/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarję w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 29. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 września 1936 r o godzinie 7.30 w Brzezince ad Oświęcim odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z samochodu osobowego sportowego, 2 osobowego, marki „Oświęcim-Praga“ typ Picolo Nr. silnika 25637, koloru granatowego, o 2-ch kołach zapasowych na chodzie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 września 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
Dnia 3 września 1936.
Sygnt. Nr. Km. 645/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach Feliks Winkler na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 października 1936 r. o godz. 10 w Myślenicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Adama Lodzińskiego, składających się z urządzenia domowego oszacowanego na łączną sumę zł. 870.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V,
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 948/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego w Krakowie odbędzie się dnia 26 października 1936 r. o godz. 10.30 w Sądzie grodzkim w Skawinie w sali Nr. 2, sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: 1) realności lwh. 86 gminy kat. Polanka Haller, Stanisława Kowalczyka własnej, składającej się z parceli bud. lk. 130 o powierzchni 187 m. kw. czyli 52 sążni kw. oraz z domu murowanego z przynależnościami.

2) realności lwh. 126 i 423 gminy kat. Polanka Haller Anny z Kowalczyków Kowalczykowej własnych, składającej się z parcel gr. o łącznym obszarze 1 ha. 01 ar. 56 m. kw. czyli 1 mórg 1224 sążni kw.

Nieruchomości te wpisane są w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie grodzkim w Skawinie i stanowią gospodarstwo rolne.

Nieruchomości te oszacowane zstały 1) na kwotę 3.600 zł., ad 2) na kwotę 2.916 zł.

Cena wywołania wynosi ad 1) 2.700 zł., ad 2) 2.187 zł. Realności te mogą być sprzedane osobno lub łącznie razem.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) kwotę 360 zł., ad 2) kwotę 291 zł. 60 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Skawinie, sala Nr. 2. do E. 124/36.

Kraków, dnia 2 września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V.
(—) Piotr Bill.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szoj „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Sp. z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.